

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
ca Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Pradawie nie-
mieckiej i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wło-
zech, Szwajcarii i Ameryce 12 mark., w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia

przysyłają się w ekspedycji; przedpłata przysyła
w monetach pruskich oraz w państwach do których na-
leży przysłać przeliczniki, należących urzędów po-
cztowa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma

nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 października.

Z Monachium donoszą, że w dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie rady stanu pod przewodnictwem ks. Luitpolda, w którym wszyscy ministrowie wzięli udział a następnie, że cały gabinet bawarski po dłuższej naradzie postanowił podać się do dymisji. Po przyjęciu przez większość Izby bawarskiej znanego już adresu spodziewano się było można powyższej wiadomości. W państwie konstytucyjnym gabinet, nie posiadający zaufania kraju, nie poparty przez większość reprezentacji krajowej powinien był tak sobie postąpić, ale i z natury rzeczy, z ducha konstytucji wynika, że dymisja taka przyjęta być winna. Czy jednakowoż tak będzie, czy król Ludwik nowy utworzy gabinet, zaręczył tego nie można, jakkolwiek pisze *Süddeutsche Presse*, że radca stanu Eisenhart powołany już został przez króla do Hohenschwangau. Wiadomości bowiem, odnoszące się do usposobienia króla bawarskiego, tak są sprzeczne; żądania i uwagi niemieckich pism liberalnych, co zrobić a czego zrobić nie należy, tak są rozmaite, że trudno osądzić, jak sobie postąpi w obecnym położeniu król Ludwik. Jedne dzienniki utrzymują, że prawdopodobnie do żadnej nie przyjdzie decyzji, bo król, nie przyjmując adresu i nie przyjmując dymisji gabinetu, odroczyć może sejm i zaczekać, czy to lub owo nie zajdzie, co ułatwi rozwiązanie kwestyi; inne znów pisma, a do nich zaliczamy przede wszystkim *National-Ztg.*, podnoszą, że — jeżeli pogorszy się sytuacja i klerkalne stronnictwo zmuszą państwo niemieckie do wystąpienia, w takim razie też trzeba zdecydować się daleko po za granice kraju wysłać papieżkiego nuncjusza, tego, który główną stanowi przeszkodę w przywróceniu harmonii między królem a ludem. W tych rozmaitych kombinacjach dziennikarskich nie brak naturalnie i szalonych pomysłów. — Chciano by w istocie oczekiwać się w Bawarii klerkalnego gabinetu, ale na to tylko, ażeby go ogłosić za największego wroga zjednoczenia Niemiec i dać sposobność księciu kanclerzowi do interwencji i do uregulowania spraw bawarskich na modłę pruską.

Zaznaczyć następnie należy, że operacje finansowe Turcyi wielce niepokoją i giełdę i rzędy europejskie. W ostatnich dniach zastanawiano się nad niemi na radzie ministrów we Francyi. Ks. Decazes, minister spraw zagranicznych, długie odbywał konferencje tak z angielskim ambasadorem w Paryżu, lordem Lyons jak i z posłem tureckim Aali paszą, na których postanowił zażądać od Turcyi oświadczenia, że dotrzyma przyrzeczeń danych rozporządzeniem z dnia 7 b. m. — i wystąpił z projektem, ażeby Porta w porozumieniu z gabinetami paryskim i londyńskim podpisała protokół, w którym złoży taką deklarację. Lord Lyons i Aali pasza, jak piszą z Paryża, wzięli też propozycję

ad referendum a mocarstwa północne mają być zawezwane do popierania projektów ks. Decazes.

Co do powstania hercogowickiego, powtarzamy tutaj za dziennikami austriackimi, że konsulowie mocarstw europejskich, których wysłano do Mostaru, załatwili się ze swoimi pracami. Nie dowiadujemy się jednakowoż, co się stanie teraz z temi konsularnymi sprawozdaniami. Rząd turecki jest podobno zdania, że sprawozdania powyższe wręczyć nie mają. Serwerowi paszy i że na tem ma być koniec. Mocarstwa europejskie życzą sobie natomiast, ażeby sprawozdania przesłane były wrzódz odnośnym rządowi, zanim odbierze je Serwer pasza, i ażeby stanowiły materiał, na mocy którego sformułowane być mają życzenia i zaprojektowane przyszłe dla Turcyi reformy.

Mouvement préfectoral, o którym donoszą z Francyi, uważać można niejako za wstęp do przyszłej kampanii parlamentarnej. Pan Ducros, osławiony prefekt Lugdunum, powołany został na decernenta spraw Algieru a oprócz tego w dziesięciu departamentach nowych mianowano prefektów.

Z Hiszpanii odbiera *Times* wiadomość, że zanosi się tam na nowe pronunciamiento na rzecz eks-królowej Izabelli. Cóżby to było niepodobnego?

Sejm prowincjonalny dla W. Księstwa Poznańskiego.

Na posiedzeniu plenarném dnia 16 b. m. obradowano nasamprzód nad petycją pp. Wolniewicz i towarzyszy o utworzenie Towarzystwa kredytowego dla małych właścicieli ziemskich, którą jednomyślnie przyjęto a zarazem postanowiono przesłać ją cesarzowi z prośbą, aby ministerstwu polecił przedłożyć sejmowi prowincjonalnemu odnośnego projektu i to z tłem zastrzeżeniem, aby nowo utworzyć się mającemu Towarzystwu przekazano owe 200,000 tal., które tworzącemu się starym Ziemstwu oddano bez provizji. Zasiłga przeprowadzenia tej petycji należy się przedewszystkiem polskiemu posłowi, a mianowicie p. Wolniewiczowi, który wraz z pp. dr. Chosłowskim, Jordanem i M. Jackowskim zajął się zredagowaniem petycji i zebraniem pod nią podpisów. Dalej obradowano nad projektem ordynacji o wykonaniu przepisów zawartych w paragrafie 22 prawa o rybołówstwie z dnia 30 maja 1874 i projekt ten z małemi zmianami przyjęto. Następnie wyznaczył sejm ks. Falkenbergowi, dawniejszemu kapłanowi przy korekcyi w Kościele, który urzędu pozbawiony obecnie bawi w Galicyi, 131 tal. 15 sgr. wynagrodzenia a po przychyleniu się do wniosku Przetłóznego tutejszego zakładu chorych Siostr Miłosierdzia i wyznaczeniu zakładowi nadzwyczajnego wsparcia w ilości 3000 marek — przedłożono sejmowi memoriał

o zarządzie prowincjonalnego zakładu obłąkanych w Owińskich. Co co użycia sumy 220,317 marek z dotacji dla poznańskiego związku prowincjonalnego, przeznaczony na zaprowadzenie ordynacji powiatowej, postanowiono sumę tę przekazać nasamprzód prowincjonalnej kasie zasiłkowej, jak niemniej prośbę sekretarza prowincjonalnego Towarzystwa ogniowego i towarzyszy o uregulowanie pensyi ich odrzucono. — Nadmieniamy w końcu, że na posiedzeniu z 14 bm. odrzucono wniosek o zaciągnięcie pożyczki 18,000 marek na założenie w Gnieźnie zakładu naukowego dla ogrodników.

* W dniu 25 b. m., jak wiadomo, przypadają wybory w okręgu krobosko-wschowskim trzech posłów do sejmiku pruskiego. W tym samym dniu rozpoczynają się w Lesznie rok sędziowski przysięgłych. Niektórzy przysięgli są zarazem i wyborcami. Aby więc ci nie zaniedbali obowiązków wyborczy dla obowiązków przysięgłych, uważamy za konieczne, aby teraz, gdy czas po temu, postarali się na dzień ten o uwolnienie od obowiązków przysięgłych. Na okoliczność tę zwracamy uwagę komitetów wyborczych powiatowych w przekonaniu, że te poinformują dokładnie o tem wyborców i ostrzegą tych, którzy wyznaczeni zostali na przysięgłych, iżby się wcześniej postarali o zwolnienie od zasiadania w przyszły poniedziałek w sądzie przysięgłych. My nie możemy i nie wolno nam żadnego głosu uronić, bo być może, iż jeden lub dwa głosy o zwycięstwie będą decydowały.

Kandydatami naszymi są pp. ks. dr. Respądek, Gustaw Potworowski z Goli i Wojczewski.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował prowincjonalnego radcę szkolnego dr. Staudera w Koblenoyi tajnym radcą regencyjnym i referującym radcą w ministerstwie wyznań, oświecenia i spraw lekarskich.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 15 października.

(Uroczyste posiedzenie w Bibliotece Ossolińskich. — Wspomnienie o Mauryym Gosławskim.)

(T) Wspominałem już o odbytém dnia 12 b. m. uroczystém posiedzeniu w zakładzie narodowym imienia Ossolińskich. Winienem wzmiankę moją uzupeł-

cznego dla nich ministra. Postawiony tym sposobem miejsca, Konfucyusz przez lat trzysta siedemdziesiąt po całych Chinach, nie mogąc nigdzie znaleźć powolnych dla swoich reformatorskich projektów książąt; w końcu powrócił do Loo, wzięwszy na zawsze rozbrat z polityką. Tu założył szkołę, w której gromadził się młodzież podziwiająca jego mądrość, a wolny czas od nauki poświęcał badaniom etycznym, muzyce, poezyi a prztem pisał wiele dzieł albo też księgi dawniejszych autorów dopełniał. Najważniejszem jego dziełem jest *Ch'un Ts'ew*, co znaczy „Wiosna i Jesień“ — kronika z 3 i pół wieku dzieł chińskich. *Y'ch-King* „Księga przemian“, traktująca o metafizyce, posiada tylko kilka rozdziałów pisma Konfucjusza. Lec doktor Legge podaje ogromny zbiór jego przysłów, makym i przepisów, odnoszących się do codziennego życia pod tytułem: „Owoce mądrości Konfucjusza.“ Dalej w skład tego tomu wchodzi jeszcze dwie rozprawy *Ta Heo* czyli „Wielka ułożoność“ i *Chung-Yung* czyli „Nauka o środkach“ — pierwsza przez ucznia, druga przez wnuka Konfucjusza wydana.

Najznakomitszy uczeń tego wielkiego filozofa a zarazem najbliższy obok niego stojący mądrością jest Mang-Tse albo Mencyusz, żyjący od 371 do 288 przed narodzeniem Chrystusa, równocześnie z Arystotelem i Epikurem. Życie tego mędra pod wieloma względami podobne jest do życia Konfucjusza, lecz jego pisma, wnosząc z wyciągów przedstawianych przez angielskiego misjonarza, odznaczają się tendencją praktycznego pożytku. Mencyusz był po dwakroć ministrem króla Seuen, co znaczy „sławnego“, który panował w prowincyi Ts'e; lecz ponieważ powstał silnie przeciwko jego zaborczej polityce, przeto naraził się na niełaskę i ostatnie dwadzieścia lat swojego życia spędził na ustroniu zdala od wrzawy i zgiełku dworskiego. Pozostało po nim 7 ksiąg, każda podzielona na dwie części. Niektóre z nich zawierają treści rozmów, miewanych przez filozofa z uczniami, tudzież innymi osobami o religii, moralności i kwestjach politycznych. Doktor Legge załączył przekłady z dzieł innych pisarzy, jako to traktat Seuen Kinga, który wbrew twierdzeniu Mencjusza dowodzi, że natura ludzka skłania się ku złemu; tudzież naukę o prawach natury ludzkiej Han-Wan-Kung'a i t. p.

Ciekawe są dalej szczegóły, jakie tłumacz podaje o tak zwanych „Księgach świętych“ — i uśłowianach podjętych w celu zupełnego ich wytypienia. W księgach tych zawierają się fundamentalne traktaty o sztuce rządzenia państwem, o religii, moralności i obyczajach ludowych, o poezyi, muzyce, medycynie, sztuce wojennej itd. Założyciel dynastyi Tsin, żyjący na 212 lat przed Chr., ulegając namowom pooblebów i dworaków rozkazał spalić owe księgi, uważane przez nich za bardzo szkodliwe, a wraz z niemi także pisma Konfucjusza i uczniów jego. Ponieważ wielu uczonych

nić przytoczeniem ważniejszych danych ze sprawozdania z czynności zakładu w roku ubiegłym, odczytanego przez dra Stanisława Smolę. Odtóż ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że i w roku minionym wzbogaciły się znacznie zbiory zakładu, do czego głównie przyczyniła się lwowska Rada miejska darem 130 obrazów i 1660 rycin pochodzących z zapisu ś. p. majora Kühnla. Między obrazami są niektóre wielkiej wartości artystycznej i archeologicznej. Także i poseł Ludwik Skrzyński hojnie zakładał obdarzył. Zapisał bowiem bibliotece bogaty zbiór dzieł treści ekonomicznej i 100 guldenów rocznie na ciągłe i stałe uzupełnianie tego zbioru. Dalej zapisał całą swoją bibliotekę zakładowi ś. p. ks. Kuzmiński. Między cennymi dawkami, jakie otrzymało muzeum zakładu wlicza sprawozdanie: szczerbki *Ikonostasa* z cerkwi wołoskiej we Lwowie, dalej działo żelazne wykopane w Kołomyjskim, działo szwedzkie od OO. Karmelitów we Lwowie, łaskę marszałkowską sądów kapturowych. — Liczba gości i osób czyniących studia w muzeum powiększyła się w roku ubiegłym o 500; ogółem zwiedziło w roku minionym 1508 osób a 264 osób czyniło w nim studia. W czytelni literackiej pracowało 1078 osób a z czytelni dla młodzieży korzystało w ciągu roku 5532 osób, tak że w przecięciu wypadła dziennie 30. Do domu wypożyczono 2384 tomów 132 osobom. Inwentarz dzieł doszedł do liczby 69,721, rękopisów jest 1966, autografów 2632, dyplomów 727, rycin 21,492, obrazów (olejnych i akwarel) posiada zakład 615, okazów starożytnych broni 578, innych rzeczy muzealnych 1476. Wreszcie co do majątku zakładu to wynosi tenże w papierach 156,435, a w nieruchomościach 482,705. W roku przeszłym powiększyły się dochody o 4,993 guldenów.

Po odczytaniu sprawozdania tego nadzwyczaj obszernego i szczegółowego, którego treść główną powyżej podałem, zabrał głos dyrektor biblioteki p. August Bielowski i skreśliwszy obraz czynności zakładu w roku ubiegłym zawiadomił o wydawnictwach zamierzonych Biblioteki, najobszerniej zaś mówił o wydawnictwie kodeksu Tynieckiego, które już ukończone zostało. Nadto wydanemi zostaną przez zakład: Autobiografia kanclerza Jerzego Ossolińskiego, tudzież podróże i pamiątki niektórych przodków, założyciela biblioteki.

Pisząc o ostatniej wystawie stanisławowskiej wspominałem kilkakrotnie o pomniku wystawionym tam Mauryemu Gosławskiemu. Obecnie podaje wychodząca w Stanisławowie *Gazeta Podkarpacka* ośnowę mowy burmistrza tamtejszego dra Ignacego Kamińskiego mianą 20 września r. b. przy odsłonięciu pomnika. Godzi się mówę tę zaznającą i młodsze pokolenie polskie z żywym tak sympatycznym poety podać i w *Dzienniku Poznańskim*. Opiewa ona:

„Zesłaliśmy się na ten świętym miejscu, by uczcić pamięć Mauryego Gosławskiego, poety, żołnierza, tulacza, węglań.

w obec tak barbarzyńskiego rozkazu czyniło, co mogło, aby skazane na zatarcie księgi ocalać, więc Tsin wydał wyrok skazujący 460 uczonych mężów na spalenie żywym w jaskini. Dopiero cesarz z dynastyi Han — znający wartość „Ksiąg świętych“ odwołał wszystkie wydane poprzednio wyroki i robił najgorliwsze starania na odnalezienie tych skarbów umiętności, co mu się też po części szczęśliwie udało. Zdaniem doktora Legge w księgach tych znajdują się rzeczywiście zabytki narodowej chińskiej literatury przez Konfucjusza i uczniów jego na dwa tysiące przeszło lat przed naszą erą zebrane. Jako misjonarz, Legge surowo ocenia zasady moralne filozofii Konfucjusza i Mencjusza, nie przepuszczając nawet wadom ich osobistego charakteru; lecz z drugiej strony oddaje znowu sprawiedliwość mądrości tych uczonych mężów, wzniósł ich duchowi w uśłowianach szczerzenia światła i moralności. Dzieła, jakie zostawili, zasługują na poznanie, zasady, jakie w nich wygłaszają, godne są uwagi i zastanowienia, bo zdrowy rozsądek, głęboka znajomość dodatków i ujemnych przymiotów ludzkich, wzniosłe pojęcia obowiązków względem bliźnich, względem odwiecznych praw moralności, są głównymi ich treściami podstawami.

Poniżej przytoczony w skróceniu ustęp z księgi *Sze-sze*, zebrany z rozmów Konfucjusza, da najlepsze wyobrażenie o mądrości starożytnych chińskich filozofów.

„Droga obowiązków jest każdemu człowiekowi przez naturę i okoliczności wskazana. Ażeby się człowiek mógł utrzymać niewzruszenie na tej drodze, potrzeba, aby duch jego znalazł się w równowadze i wolny był od zryzost, smutku, uciech lub radości. — Wtedy dopiero osiągnięta być może owa harmonia bytu, do której wszystkie ludzkie czynności zmierzać powinny. Przedewszystkiem człowiek powinien ubiegać się za prawdą, bo tylko przez prawdę może dojść do doskonałości. Ona jedna zapewnia powodzenie we wszystkich ludzkich przedsięwzięciach, ona pomaga ludem rządzić, zaufanie i przyjaźń wzbudzać; ona uczy posłuszeństwa dla rodziców, która to cnota najkonieczniejszą jest, aby mózdz skutecznie inne wypełniać. Lecz jeżeli człowiek nie jest w stanie prawdy sobie przyswoić, wtedy nie zdoła osiągnąć istotnej drogi, po której kroczyć powinien. Ten zaś, co ją posiada, bez żadnych trudności, bez namysłu prawie czynić będzie dobrze. Ażeby dojść do tego celu, potrzeba być gorliwie ćwiczyć w rozpoznawaniu złego i dobrego. Człowiek wyższy, żyjący prawdą, w niej szukający źródła wiedzy, do niej stosujący postępek i myśli swoje, jest w stanie nie tylko swoją własną naturę lecz także naturę bliźnich a nawet zwierząt i innych rzeczy otaczających go rozwinąć i wydoskonalić“ itp.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Przekłady klasyków chińskich dokonane przez misjonarza dra Jamesa Legge. — Konfucyusz i Mencyusz. — Kilka słów o muzyce japońskiej. — Dziś rano rocznik sekijski wyszły w Weimarze pod redakcją Karola Elze. Chronologiczny wykaz dramatów Szekspira. — Adolf Laun, tłumacz na język niemiecki komedii Moliera. — Comédie a scènes détachées.)

Niejednokrotnie stawiano już kwestyę, jaką rolę w przyszłości Chin odegrać mogą i czy Europa nie będzie zmuszoną zdać z czasem rachunku przed władcą niebieskiego państwa za czyny niekoniecznie zgodne z ideą prawości i cywilizacji, z której się zazwyczaj tak przechwala. Już samo zmuszanie gwałtem Chińczyków do nabywania opium i trucia się tym zabójczym narkotykiem dla tego tylko, ażeby plantatorom i handlarzom angielskim zapewnić źródło ogromnych materialnych zysków, jest krzywdząca niesprawiedliwość i zamachem na swobodę i prawa narodu chińskiego. Ostatnie dwie wielkie wojny, jakie Anglii i Francuzi na ziemi Niebieskiego państwa prowadzili, w gruncie rzeczy miały główny powód w zmuszeniu rządu chińskiego do nadania wszelkiej swobody handlowi opium a potem otwarcia niektórych portów, dotąd Europejczykom wzbudzonym, i w końcu udzielenie pozwolenia na rozszerzenie tamże wiary chrześcijańskiej. Zwyciężeni Chińczycy musieli przystać na dalsze trucie się narkotykiem, na otworzenie dla cudzi ziemskiego handlu więcej portów, na dozwolenie misjonarzom zachodnim szpiegowania obcej pomiędzy ludnością wiary. Lecz zważywszy tylko dobrze; Chiny są największą na wschodzie Azyi monarchią, monarchią, która, przeszedłszy przez ogniste i ciężkie próby wewnętrznych konwulsyjnych wstrząśnień, stała się dzisiaj potężniejszą niż była, zgromadza się w sobie, oblicza swoje siły, a przyswoiwszy owoce nowożytnej militarnej sztuki europejskiej, może się z czasem stać groźną nie tylko azyatyckim sąsiadom swoim, lecz także tym właśnie, co narzucali się jej na mistrzów i nauczycieli w kroczeniu po drodze zachodniej cywilizacji. Lud chiński, rozmnożony do takiego stopnia, że liczbą przerosł o wiele ludność całej Europy, jest pracowity, cierpliwy, zamierzony w porządku, dumny ze swojej odwiecznej kultury. Żyje na ziemi urodzajnej, poprzeryzanej wielkimi rzekami i kanałami, obfitującej w niezrównane skarby żelaza, węgla kamiennych i innych minerałów, a uległy rządowi silnie scentralizowanemu buduje dzisiaj z gorączkowym pospiechem zduniewające wielkością arsenały i porty wojenne, siłę zaś wojskową i marynarkę organizuje na sposób europejski. Chińczycy prędkiej lub później zawładną losami całej Azyi wscho-

Padło nam losem smutnym, że ciągle wznosimy mogiły i krzyże; i nie ma kęsa na ziemi naszej, nie ma gdzie okiem rzucić, gdzieby nie ujrzeć ofiarnych kurhanów. To nasze godła, któremi przez świat idziemy.

Ludu mój, ludu sponiewierany,
Budujesz ciągle mogiły, krzyże,
Aż na różaniec Pan łyzy twe zniży
I sam obmyje piekące rany.

Te słowa sędziwego wieszczka (Bohdana Zaleskiego) jakże wernie malują te dzieje męczeńskie, których jedną z świetniejszych kartek dzisiejszy przypomniał nam obchód. Na wzorach kształca się pokolenia; szukajmyż po śladach tych, co zeszli przed nami, jakby przypieścić chwilę, w której Pan łyzy ludu naszego na różaniec zniży i te krwawe, piekące obmyje rany.

Dziś po latach 40-tu odzyskaliśmy nieznana mogiłę, w której spoczęło serce wielkie, umysł wzniosły, duch męzny, który ojczyźnie, ludzkości i kochance, tym trzem bóstwom, poświęcił swoją muzykę, swoje ramię i życie.

Dziwnym zrzadzeniem stał on się jakby osobą mityczną, a żadna dotąd biografia nie podała pewnych dat jego życia; wskazują tylko rok 1805, w którym Maurycy Gosławski urodził się na Podolu nad Zbruczem.

W niepojętych sądach Opatrzności księga martyrologii Polski przepelniona została mnogością ofiar. I oto dzieje się, że ci, co nieśli światu pochodnię, co torowali drogi ludu w świętej walce, w świętym trudzie jego, że tych żył wycięto nieznany nam narodowi, że wnukowie nie mogą dopytać, co zaci byli ci, którzy wili laur wawrzynu na skronie matki ojczyzny, rozbiłali jej głaz grobowy.

I gdzież nas odsyłają po odzyskanie tych hieroglifów, do kogo przychodzi nam udawać się po odczytanie wiatku dziejów ojczystych? Oto za kraty więzienne, do kazamat, do Kufsteinów, do Szpilbergów, na stępy sybirskie, do katorgi i kopalni! Oto są drogocne nasze, tam synowie Polski krwawym potem męczeństwa znacząc nasz wzniosły pochód dziejowy, tam składają się, zjadliwą wilgocią podziemia zgrzyziona, pojedyncze kartki, z których potomność z trudem odzyskuje imiona do księgi martyrologii narodu.

Tak się ma rzecz i z p. M. Gosławskim. Z aktów kryminalnych zaczerpnięte o nim wiadomości łącząc z tym, co napisano w szuflach o tym męzu publikacyjnych, niech mi wolno będzie w obec dzisiejszej uroczystości, choć pobieżnie, kilku słowy wspomnieć o jego żywocie.

Urodził się w r. 1805. Kształcił się na Podolu w Winnicy a później w Krzemieńcu. Nieszczęśliwa miłość rzuciła go w szeregi wojskowe. Pragnął dosłużyć się stopnia i zająć stanowisko w społeczeństwie, któreby różowe jego nadzieje mogło urzeczywistnić. Przed powstaniem pisywał do Dziennika warszawskiego. Pierwsze jego płody wyszły w roku 1826 w Warszawie pod tytułem: Poezye, Wesele Podolskie, w którym cały urok swego wieszeckiego talentu rozłożył nad ukochaną Podolem. Przypisał był ten otwór Krasieńskiemu jako Podolakowi, lecz spalił poemat, gdy generał Krasieński w znanym procesie w r. 1826 głosował za śmiercią polskich więźniów stanu. Przed powstaniem wstąpił do korpusu litewskiego, był ubogi a ubóstwiona jego „Zorza“, którą także Limą nazywa, była bogata. Gdy wybuchło powstanie w r. 1830, służył w legii litewsko-ruskiej w dwyżmy ułanów podolskich, pod komendą Aleksandra Wereszczyńskiego. W obozie, przy ogniskach, na placówce składał liczne poezye; wojsko polskie je śpiewało, a młodzież polska na pamięć powtarzała. „Poezye ułana polskiego“ wyszły w Paryżu w r. 1833. Wśród buki dział powstawały wojenne pieśni, przecudne perły, dające autorowi znaczenie Tyrtusa, Berangera polskiego. Los wojny rzucił jego oddział do fortecy Zamościa. Dzielna załoga już po poddaniu Warszawy przedłużyła żywot bohaterów Polski o dni 20. Gosławski przedstawiał, że kiedy już się bronić nie można, aby wysadzić w powietrze fortecę i zgrzebać się pod jej gruzami. Zachowany jest jego list własnoręczny, pisany do generała Krasieńskiego, komendanta fortecy: „O! ciebie, generale, zbawienia oczekuje garstka mężnych, co przemasz zagrębanie się pod gruzami tej niestety tak już małej Ojczyzny, Zamościa tylko, nad hańbiące łaski naszych tyranów. Rzeknij jedno słowo a zginiemy z orężem w ręku!“

Na 108 głosujących na radzie wojennej było 7 za wysadzeniem twierdzy w powietrze; byli to Podolacy a między nimi Maurycy Gosławski. Pod wrażeniem ogólnego zwątpienia, z bólesci rozdarte serce napisał Zamościankę czyli Zwątpienie, poświęcone generałowi Krasieńskiemu.

Ludu wolny, ludu wielki twoim duchem!
Ty, coś okuty łańcuchem,
Umiął światu dać nauki:
Z grobu doby obecną wolność wynieść wnuki,
Tyż, ty miabyś się tworzyć!
Ludu wzniosły, bytyś zdolny
Chwil niekolejnej skargi dożyć?
Nie tobie o nią modlić!
Pogardzi ziemią i niebem,
Zagł w własnych zwaliskach nieoczczony pogrzebem,
Wprzód, niżys się raz miał spodić!

Zamość kapitulowała. Rząd rosyjski przyjął warunki poszanowania własności i wolności osobistej całej bez wyjątku załogi. Każdy żołnierz miał wrócić spokojnie w domowe zagrody. Lecz Rosjanie, wierni swojej tradycji, złamali kapitulację; oddział Podolaków zatrzymali i w głąb Rosji popędzili. Maurycy Gosławski padł także ofiarą. Dezerterski korpusu litewskiego, zapalony patriota i poeta, czego się miał spodziewać! Poczciwie niewiasty Podolanki ułatwiły mu atoli ucieczkę do Galicji. Uczcił je za to poeta prześlicznym wierszem pod tytułem: Podolanki w więzieniu ułanów polskich w Żytomierzu. Natchniony swój wiersz kończy poeta:

Bóstwa te, nieb rodzinnych chwilowe wygnanki:
Padnij na twarz i bij czołem
Korniej niż przed aniołem,
To są Podolanki.

Gosławski poszedł na tułactwo do Paryża. Wówczas to zjawił się wysłannik cara, który w imię „braterstwa“ nakłaniał wychodźców do przyjęcia amnestyi. Oto jak Gosławski odpowiada wysłannikowi:

Pójdź i powiedz Panu twemu,
Że ja nie przebaczam jemu!
Pójdź krew mój ziemi drogą
Smoczą paszczą będzie chłptać,
Póki Tatar dzika nogą,
Zgięta ludzkość będzie deptać!
Niech wyzionie smocza paszcza,
Co polknęła z naszej krwi,
Niechaj odda, co przywłaszczona,
Co jej w gardle żywo tkwi,
Wówczas tylko, wtenczas żmije,
Przebaczenia czas wybieje!

Pielgrzymstwo polskie odepchnięte z wzgardą podsunęła amnestya. Gosławski wcielił to oburzenie i odepchnięcie w poetyczne słowa: „Zaledwo zwolany został

Nie ma Polski!
Dalej świecie, wszystko jedno,
Gdzie chcesz, nieś!
Na szerokim twoim grzbiecie,
Na grób ziemi starczy gdzieś!
Ja nie idę po jałmużnę,
Ni po łitość; gardzę nią!
Ja depczę cię, boś mi dłużny,
Boś kupiony moją krwią!

Część gorętsza emigracji postanowiła z bronią w ręku zaprotęstować przeciw amnestyi carskiej. Była to epoka partyzantów i emisariuszów, — epoka Żaliwskiego i Szymona Konarskiego. Gosławski, duch pokrewny tych dwóch bohaterów męczeńników, z których pierwszy skazywany na 20-letnie więzienie w Kustajnie, a drugi w Wilnie rozstrzelany, popiechali na swoje ulubione Podole podzielać ich trudy i niebezpieczeństwa. Potrzeba było wielkiego zaparcia się, bohaterkiej odwagi, by wrócić wówczas w granice wszechwładzy caratu i siad ziarno nieśmiertelnego wiatku idei; ale niemniejszego męstwa wymagała podówczas bytność emisariuszy w Austrii, która z fałszywie pojętej racji stanu była niejednokrotnie i wtedy właśnie, wbrew własnym interesom, pomocnicą Rosji. Jakoż, to fałt polityczne rządzące państwem, dotknęło boleśnie Maurycyego Gosławskiego. Bawił on na Podolu w Czortkowskiem. Z tego czasu jest poemat jego „Renegat“ wkrótce zaś później w więzieniu stanisławowskim napisał poemat p. t. „Banko“, jeden z utworów jego, który co do treści ma głębsze znaczenie, co do formy zaś odznacza się dokładniejszym wykonaniem.

Napadnięty pewnej nocy, pochwyciony, okuty w kajdany, osadzonym został w więzieniu w Stanisławowie.

Wiadomo, co to były ówczesne więzienia austriackie. Kto czytał znane powszechnie pamiętniki męczeńnika włoskiego Silvio Pelico, zaledwie nabędzie pojęcia o tych grobach żywych, których okropności niepodobna w kilku określić słowach. Dla Gosławskiego była tam gotowa przedwczesna agonia, czerw choroby trawiący w oczach człowieka. A przecież zachował wśród towarzyszy pogodę umysłu, nawet lutnia jego nie zamilkła pod ciosem. Lecz robak toczył jego duszę — i w siłę wieku, mając lat 29, skończył życie 17 sierpnia 1834 r. Na prostym wozie wieszono trumną z prostych czterech desek do cerkwi ruskiej przy ulicy Opryszowieckiej, do cerkwi, której już teraz nie ma. Na wieść o zgonie poety, żołnierza, wygnańca i męczeńnika zbiegła się okoliczna szlachta, aby ostatnie oddać mu posługi. Za jej staraniem przybrano zwłoki w mundur ułański, i ciało eksportował, jak podaje legenda, ksiądz Pogłowski, proboszcz ruski z Opryszowiec.

Gosławski, co tak uwielbiał i opiewał Podole, spoczął w naszym grodzie, niedaleko tego Podola, które uwiecznił pieśnią znaną jak szeroka Polska:

Gdyby orłem był.
Lot sokół mić,
Lotem orłim lub sokolim
Unosił się nad Podolem,
Tamtem życiem żył!
Potępieni my,
Wspomnieć serce drży,
Orły leżą, gwiazdy cięka,
Kraj w okowach, ty daleko,
A wokoło ty!

Dziś oto stoimy na tym miejscu, które przed 40 laty było miejscem niejako pogardy i uposzczenia, towarzyszącego aż po za grób tym, na których prawo wycięto hańbiące piętno a którym w chwili ostatniej rodzina nie zawała powiek. Tu chowano więźniów kryminalnych, z którymi czasami absolutyzmu i więźniów politycznych bez różnicy łączyły. Lecz prawda wielkich idei przetrwać musi wszelkie despotyzmy, toż nam dano już swobodę i otwarcie uronić żę czi na tej mogile, którą chciano piętnem hańby nazwać, bo zawała zwłoki człowieka, co się chciał wcielić w pojęcie ojczyzny, co żył tylko przez ojczyznę, pracował tylko dla ojczyzny.

Jak przed czterdziestu laty szlachta polska, spieszając wszędzie, gdzie wyzywało imię Polski lub jej synów prawych, popiechalią też ostatnią męczeńnikowi oddać usługę, — tak dziś, powołane do życia wszystkie stany tego grodu i okolicy, wdowim grozem wzniosły ten skromny pomnik na znak, że naród nigdy nie zapomni tych, którzy dla narodu żyli.

Gdy biegiem wypadków dziejowych stało się, że znowu nam wolno wypowiadać, co dusza, co serce polskie czuje, odwiedźmyż, rodacy, groby bohaterów naszych, by z ich ducha uczęć się miłości ojczyzny, z ich doświadczeń szukać dróg do naszego wielkiego celu.

Radym tu widzieć zastępy młodzieży, która nie pomni sama tych czasów ucisku, czasów wygnania słowa polskiego; dla niej niech także wzory jak Gosławski będą ponętym przykładem. Przy tym pomniku niech chłopię polskie uczęć się cześć i naśladować nie tyle wieszczów dar niebia, ile syna ojczyzny, który się nie zachwiał pod obuchem kęsa a po bohaterskim żywocie zostawił spuściznę Pindarowych pieśni.

Cześć mu, cześć niewygasta!

Paryż, 15 października.

(Śmierć i pogrzeb rzeźbiarza Carpeaux. — Le Roman d'une Américaine i historia wojny krymskiej czyli dalszy ciąg umiłow Francuzów do Rosji. — Posiedzenie komisji nieustającej. — Wynaleziono kompensację dla p. Ducrosa. — Brat ks. Broglie i tajemnice szkoły normalnej w Auteuil.)

S. E. Sławny rzeźbiarz Carpeaux umarł dnia 12 b. m. w Courbevoie. Urodził się w Valenciennes 15 maja 1827 r.; był więc jeszcze w całej sile wieku i talentu. Dzieła jego żyjące i śmiejące, chociaż już liczne, kazały się spodziewać, że sięgnie jeszcze dalej i wyżej; że pomożny się ta jego rodzina arcydzieli, że także będzie miał jak David d'Angers wielkie muzeum poświęcone wyłącznie jego utworom i uwieczniające geniusz jego prawdziwie twórczy. Znaną są powszechnie podziwiana grupa jego zwana Taniec, będąca jedną z najpiękniejszych ozdób Nowej opery, Rybak neapolitański i Dziewczyna z muszli, będąca własnością pp. de Rothschild i de Mouchy; inne jego ważniejsze dzieła są: Murzynka, Cesarzewicz i jego pies Nero, Nadzieja, Wiosna, Mater dolorosa; grupy przedstawiające Francję, rozlewającą światło po świecie i wspierającą rolnictwo i naukę, pieć części świata podtrzymujących sferę, umieszczona w ogrodzie luksemburskim, nareszcie Ugolino i jego dzieci, grupa brązowa znajdująca się w Tuileryach. Pogrzeb odbył się przy nadzwyczaj liczonym orszaku w Courbevoie; minister Wallon, A. Dumas, ks. Stirbey szli obok trumny, matka artysty towarzyszyła synowi do ostatniego przytaku. P. de Cheuvreux, dyrektor sztuk pięknych, miał mowę, w której wykazał znaczenie dzieł zmarłego.

Zdarzył się tu przed kilku dniami ciekawy wypadek. Awanturniczka amerykańska, dla której rozko-

chany w książkę rosyjski posunął szaleństwo do wystepku, ogłosiła pod nazwiskiem Fanny Lear a pod tytułem Le Roman d'une Américaine cyniczne opowiadanie swoich miłostek rosyjskich, w którym przytoczona jest korespondencja księcia. Wydalono ją natychmiast z Francji za obelgę wyrządzoną członkom panującej rodziny przyjaźnego narodu — wydalenie to nastąpiło z pospiechem godnym lepszej sprawy.

Do historyi przymilania się Francuzów rządowi rosyjskiemu dodajmy i ten charakterystyczny szczegół. W tych dniach na zwyyczajnym posiedzeniu akademii redagowano program uroczystego posiedzenia instytutu mającego odbyć się niedługo, a p. Kamil Rousset chciał odczytać wyjątki z nowego swego dzieła o wojnie krymskiej. P. Jules Favre zwrócił uwagę kolegów na to, że w chwili, kiedy idzie Francji o zachowanie przyjaźnych stosunków z Rosją, nie stosowny byłby to przedmiot do czytania publicznego a akademicy jednogłośnie oświadczyli się za zdaniem p. Jules Favre.

Wczorajsze a ostatnie posiedzenie komisji nieustającej nie więcej budziło zajęcia jak poprzednie, chociaż nieco mniej było nieme. Na samym początku pan Buffet zrobił oświadczenie poniekąd uroczyste, ostrzegając, że rząd będzie prosił zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby o postawienie na porządku dziennym prawa wyborczego. Dzienniki zapytują się ciekawie, jakie może być znaczenie tego oświadczenia. Niektórzy widzą w niem chęć gabinetu, aby jak najprędzej odbyły się wybory, inni sądzą, że jest skutkiem niecierpliwości p. Buffet, który gryzie się na myśl o głosowaniu nad tym prawem mogącym wypaść dla niego niekorzystnie, a radby pozbyć się jak najrychlej tego niepokoju. Dzienniki orleanistowskie a mianowicie organa pana de Broglie, Correspondent i Français grożą nam ciągle jeszcze jakimś zamachem stanu w razie, gdyby nie było przyjęte głosowanie jednomyślnie. Ale groźby te zawierają zniewagę dla marsz. Mac Mahona, który zapewne na nią nie zalegnie. On wie, że każde stronnictwo nie republikańskie życzy sobie tego tylko, aby go zrzucić w widokach osobistych, a nie może się utrzymywać na swoim stanowisku, jak tylko idąc za wskazówkami opinii i będąc posłusznym decyzjom Zgromadzenia; jak więc pozostał się z p. de Broglie, tak w danym razie zostanie się z panem Buffet, jeżeli się większość oświadczy przeciw drugiemu, jak się poprzednio oświadczyła przeciw pierwszemu. W każdym razie deputowani wszelkiego odcienia powinni skorzystać z rady p. Buffet, wzywającego ich, aby stawili się wszyscy na pierwszych posiedzeniach Zgromadzenia, bo się rozpocznie bezwzględnie walka, od której cała przyszłość zależy.

Dwie inne kwestye zostały podniesione na posiedzeniu komisji nieustającej. W kwestyi finansów tureckich pan Buffet odpowiedział na interpelację pana Lepère, że położenie poszkodowanych niewypięciem zobowiązań skarbu ottomańskiego Francuzów zwróciło troskliwą uwagę rządu i że nad tem porozumiewa się minister spraw zagranicznych z innymi mocarstwami. Drugą kwestyą było wybudowanie kolei żelaznej parlamentarnej.

Nowe pogłoski krążą o p. Ducrosa. Mówiono wczoraj, że pan Buffet chce go utrzymać w Lugdunie wbrew żądaniom opinii nawet zachowawców, a wbrew własnej woli p. Ducrosa, którego już nazywano prefektem mimo woli. Dzisiaj znowu zapewniają, że p. Ducros opuści miasto Lugdun, w którym zajmie miejsce p. Welche, dotychczasowy prefekt w Loire Inférieure. Rozumie się, że znalazłono dla pana Ducrosa tak troskliwie poszukiwaną kompensację; zostanie dyrektorem Algieru przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Takim sposobem będzie go miał p. Buffet pod ręką w razie potrzeby, jeżeli sam nie straci wkrótce swój posady, a to bez żadnej kompensacji.

Czy wiedzieliście, że ks. de Broglie ma brata i że brat jego jest księdzem? Dowiedzieliśmy się o tem przed kilku dniami skutkiem danej misji dyktorowi szkoły normalnej w Auteuil, p. Menu de St. Mesmin. Ksiądz Broglie jest kapelanem tejże szkoły, a z całą ruchliwością wrodzoną ludziom swego rodu tak dalece uprawiał imbroglie na ciasnym polu zakreśloności nietychego działalności, że wyrugował już przed rokiem prefekta nauk p. Bertrand, liberała, którego zastąpił klerykał p. Ant. Rondelet, a teraz pozbył się i dyrektora, który także miewał z liberałami podejrzaną stosunki. P. Wallon zamianował w miejsce p. de St. Mesmin swego siostrzeńca pana Puiseux, a tą niezręczną nominacją popadł w podejrzenie o nepotyzm. Cała ta sprawa jest jeszcze barzo zagmatwana. Były dyrektor oskarża księdza de Broglie, ten znowu rzucił na byłego dyrektora cież najdłuższymi podjętymi. Dziennikarstwo minister nakazuje milczenie... a ufając, że kryje się pod tą tajemnicą skomplikowane jakieś zgrzeszenie, Paryżanie niecierpliwie wyglądają rozwiązania tej ciekawej zagadki.

NIEMCY.

* Berlin, 17 października. Co zyskają Niemcy, jakie to korzyści wedle prasy berlińskiej spadną na Włochy w skutek podróży cesarza Wilhelma do Medjolanu, rozpisywać się już nad tem nie będziemy, bo streszczaliśmy już w dawniejszych numerach pisma naszego rozmaite artykuły dzienników europejskich, bo wreszcie cesarz niemiecki stanął już w Medjolanie — przyjmowany w czasie podróży z jak największą okazałością. Orszak, w jakim stanął cesarz Wilhelm na ziemi włoskiej, jest dość liczny. Znajduje się w nim feldmarszałek hr. Moltke i jego adiutant, podpułkownik de Clair, marszałek dworu hrabia Pueckler, generał kawalerji i generał-adjutant hrabia Goltz, generał a la suite Steinaecker, adiutant przyboczny hr. Lehndorff, pułkownik książę Antoni Radziwiłł, podpułkownik Altmann i majorowie Winterfeldt, Lindequist i hrabia Armin, szef gabinetu wojskowego generał-major Albedyll i podpułkownik Haugwitz, dalej szef gabinetu cywilnego tajny radca Wilmski, tajny radca legacji Buelow II. i lekarz przyboczny dr. Lauer. W miejsce k. Bismarcka, jak już pisaliśmy, towarzyszy cesarzowi podsekretarz stanu p. Buelow. W czasie krótkiej jego podróży zastępować go będzie w sprawach politycznych tajny radca legacji pan Radowicz, w innych zaś sprawach dyrektor minister i rzeczywisty tajny radca stanu Philipsborn. — Czy książę Bismarck później uda się do Włoch, jak pisał National-Ztg., trudno przewidzieć, dość, że organ narodowo-liberalny podnosi, że konieczną jest, ażeby książę kanclerz, który tyle razy przyrzekł już ukazać się Włochom, dotrzymał swego przyrzeczenia. — Zaledwo zwolany został

parlament niemiecki a już odzywają się głosy, że nie załatwi się ze swemi pracami przed zebraniem się sejmiku pruskiego. Parlament, pisze National-Ztg., obradować więc będzie jak lat minionych równocześnie ze sejmem pruskim a jeśli jeszcze w bieżącym peryodyce prawodawczym ma rozpocząć obrady nad pracami komisji sprawiedliwości, w takim razie latem jeszcze raz będzie się musiał zebrać.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 15 października. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie końcowe obu delegacji celem usunięcia różnic zachodzących między uchwałami jednej i drugiej delegacji. Różnica cała polega na tem, że Węgry obstają przytem, aby wydatek w kwocie 83,000 zlr. poczyniony przez rząd węgierski na szpital wojskowy w Siedmiogrodzie, wstawiono jak żądanie dodatkowe do budżetu, delegacja austriacka zaś sprzeciwia się temu, nie tyle z przyczyn zasadniczych ile z powodu, że żądanie to uważa za niedostatecznie uzasadnione, gdyż i minister wojny nie okazał się w tej sprawie należycie poinformowanym. Otóż w wspólnym posiedzeniu przyjęto wniosek pośredniczący, który uznaje wprawdzie żądanie za usprawiedliwione, ale żąda się obecnie uchwalenia takowego pod warunkiem, że administracja wojskowa umotywowawszy należycie, wniesie znowu na rok przyszły.

Dnia 19 bm. rozpocznie się przerwana od dłuższego czasu sesja Rady państwa. O ile dziś można wywnioskować, przyszła sesja odbędzie się prawidłowo, załatwi budżet i inne sprawy bieżące, nie dotykające reform i kwestyi zasadniczych. Również i sejm węgierski zbierze się nie długo. Tymczasem wydział budżetowy tego sejmiku pracując bardzo pilnie nad budżetem przyszedł nareszcie do kwestyi honowdów, przyczem ciekawe i żywe wywady się rozprawy, w czasie których nie brakło głosów odzywających się przeciw instytucji honowdów, które wiele potrzebują pieniędzy, nie rozwija się odpowiednio.

W Wiedniu na porządku dziennym obecnie kandydatura do Rady państwa Skenego jednego z najgłośniejszych przeciwników ugody z Węgrami i wszelkich dalszych na rzecz ich ustępstw. Okoliczność, że w chwili gdy zbliża się wznowienie ugody z Węgrami, podniesiono kandydaturę największego jej przeciwnika, jest znaczącym bardzo symptomem.

N. fr. Presse dowiaduje się z pewnego źródła, że sankcja cesarska uchwał powziętych przez delegację, nadeszła już w drodze telegraficznej do Wiednia.

W tych dniach ogłosiła Wiener Ztg. traktat zawarty między Austrią a Rosją względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy. W artykule 4 pomienionego traktatu jest mowa o zbrodniarzach i przestępcach politycznych. „Zbrodnie i występk polityczne, czytamy tutaj, oraz czynności lub zaniechania będące w związku z temi zbrodniami i występkami, są wyłączone z tego traktatu. Indiwiduum, wydane za inne przekroczenie ustaw karnych, nie może być w żadnym razie skazane lub ukarane za zbrodnię lub występki polityczny, popełniony przed wydaniem, albo też za czynność lub zaniechanie w związku z tamtą będcą. Osoba taka nie może być również ścigana i karana za jakiegokolwiek inne przekroczenie ustawy, popełnione przed wydaniem, chyba, że po dokonaniu uwolnienia za ów czyn karygodny, co do którego nastąpiło wydanie, zaniechała kraj opuścić przed upływem terminu trzechmiesięcznego, albo jeżeli później tam powróciła. Jako zbrodnia polityczną lub też czyn z taką zbrodnią w związku będący nie będzie uważany zamach na osobę obcego monarchy lub jednego z członków jego rodziny, jeśli stanowił będzie istotą czynu morderstwa, skrytobójstwa lub otrucia.“

FRANCYA.

* Paryż, 15 października. Oprócz konferencji, toczących się od dni kilku pomiędzy ks. Decazes, ambasadorem angielskim lordem Lyons i Ali paszą w sprawie finansowych rozporządzeń rządu tureckiego, odbyła się w tych dniach i rada ministrów znowu i posiedzenie komisji nieustającej Zgromadzenia narodowego.

Co do owych konferencji słychać, że na nich uznawano fakta dokonane za podstawę do dalszych rokowań, podniosły mianowicie życzenie mocarstw zachodnich, ku temu zmierzających, by na przyszłość pewne ze strony Turcji otrzymać gwarancje. W tym celu proponował ks. Decazes, aby Turcja podpisała protokół, któryby się w obec mocarstw zachodnich zobowiązała kontraktowo, że w obec wierzytelności zadość uczyni swym zobowiązaniom, że przeto do gwarancji, jaką przedstawia obligacja, przyłączyłaby się jeszcze gwarancja międzynarodowego traktatu. Obaj posłowie przyjęli propozycję do wiadomości; jeżeli się zaś Anglia na nią zgodzi, w takim razie wezwą mocarstwa zachodnie resztę państw europejskich do wspólnego tej propozycji poparcia u rządu tureckiego.

I na radzie ministrów zajmowano się tą samą sprawą. Słychać bowiem, że ks. Decazes przedłożył na niej notę, którą przyjęto i jeszcze tego samego wyekspedowano wieczora. Sioi podaje w tej sprawie następującą wiadomość: „Dowiadujemy się, że w skutek wezwania mocarstw zbierze się „enquête“ co do spekulacji, jaką zajęto się na papierze tureckim, i co do powodów, które spowodowały pewne finansowe i polityczne osobistości do tego, iż pozwoliły, że trzy dni ubiegły między przyjęciem finansowego rozporządzenia a jego ogłoszeniem.“ Jakieby Sior miał na myśli osobistości, powiedzieć nie podobna, tyle jednak pewna, że osoby, świadome tej tajemnicy, bajecznie wygrały pieniądze.

Na odbytym nareszcie dnia wczorajszego posiedzeniu komisji nieustającej, na które większa niż zwykle zebrała się liczba deputowanych, zajmowano się nasamprzód zachowaniem się intransigentów, które wszyscy w ogóle republikańskie potępiali i uznali za nader podejrzaną a po oświadczeniu marszałka ks. Audiffret-Pasquier, że wygotował pismo, zawierające obecne i dawniejsze prawo państwowe wraz z wyjaśnieniem kwestyi konstytucyjnej, które wszystkim urzędnikom państwowym ma być udzielone, i po oświadczeniu p. Buffet, że rząd zaraz po zebraniu się Zgromadzenia narodowego żądać będzie natychmiastowych dyskusji nad prawem wyborczym, zajmowano się kilku sprawami mniejszej wagi a w końcu zapewnił p. Buffet na zapytanie p. Lepère z lewicy, czy rząd przedsięwziął kroki, by zabezpieczyć interes kapitałów francuzkich, połączonych z sprawami tureckimi, że położenie obywateli francuzkich jest przedmiotem troski rządu i że minister spraw zagranicznych wkłada się z resztą interesowanych w tem mocarstwach.

Marszałek-prezydent wieczora wczorajszego powrócił do Paryża a już na dziś zwołał znowu radę ministrów, na której potwierdzono prefektów przez p. Buffet mianowanych. Znanego prefekta lugduńskiego Ducrosa, który został mianowany dyrektorem spraw cywilnych dla Algieru, zastąpi p. Welche; i następca jak i sam Ducros

są bonapartystami; pan Chopin, prefekt departamentu Oise, mianowany został dyrektorem więzień, dwóch zaś podprefektów mianowano prefektami a kilku innych prefektów przeniesiono do innych departamentów. Zresztą zajmowano się i przesileniem finansowym Turcji.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 15 października. Z ulotnieniem się z Katalonii generała karlistowskiego Saballa, ustąpił z teatru wojennego także generał Gamundi, przewodzący oddziałom karlistowskim, co wraz z Dorregarayem przybyły z południa przez Ebro. Nie wiadomo co go do tego zniechęciło, tyle dziś tylko jest pewnym, że został wspólnie z dwoma oficerami karlistowskimi przytrzymanym przez żandarmerię francuską w miasteczku nadgranicznym Asseja. Wedle najświeższych wiadomości z Katalonii, siła zbrojna aragońska, jaką miał niedawno pod sobą Gamundi, stopniowo niesłychanie. Gdy oddziały zbierały się do zajęcia utraconych w Nawarze stanowisk, zostały zaatakowane w okolicy Sellent przez brygadę Baylejo i del Campo i wyparte do górzystej północnej Katalonii. Tu zadał im brygadier Lasso podwójną porażkę, skutkiem czego utracił Gamundi ostatnie dwa bataliony, jakie mu pozostały. Po długich zachodach udało mu się zebrać 400 ludzi i z tymi podążył do San Juan de las Abadesas oddalonego o jakie 20 do 25 kilometrów od granicy. Ponętność bezpiecznego schronienia wzięła w nim górę nad przywiązaniem do sprawy, której tak długo i z taką bronił zaciekłością. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, możnaby przyjąć jako pewnik, że Katalonia jest dziś już utraconą dla karlistów rajem.

Dnia 12 b. m. pobite zostały oddziały Castellas pod San Lorenzo w pobliżu Solsony, przyczem wielkie mieli ponieść straty. Tego samego dnia przybył do Solsony generał Blanco i porozumiał się bezwzględnie z del Camosem względem energicznego ścigania karlistów.

Karliści odpowiadają na doniesienia madryckie o rozpaczliwym położeniu ich sprawy o bliskim ich upadku itd. rozsiwianiem pogłoski, że niezadowolone w wojsku alfonystoskim wzrasta z dniem każdym, że nie rzadko zachodzą tu objawy otwartego buntu, że wielu żołnierzy ucieka do Francji lub podaje się dobrowolnie do Karlosowi. Nie wchodząc ile w tym wszystkim prawdy, nie możemy pominąć milczeniem wykrycia, jakie podobno się zrobić jakimś „angielskiemu karliści” w londyńskim Timesie. Mówi on najpierw, co zresztą ma być rzeczą prawdziwą — o niesnaskach między doradcami króla Alfonsa a zwolennikami jego matki Izabeli i zapewnia, że rozdział dojrzał już o tyle, że la da chwili spodziewać się należy ze strony moderados pronunciamiento na rzecz ekskrólów. Dalej wykrywa, że na jednym z ostatnich posiedzeń przewodców moderados ułożono projekt konwencji między stronnictwem izabelistowskim a karlistowskim, który projekt został podpisany przez Izabelę i przez umyślnego posła przesłany don Karlosowi do ostatecznego rozstrzygnięcia. W projekcie tym zaaprobowano don Karlosowi panowanie nad czterema północnymi prowincjami (Guipuzcoa, Biskaj, Alava, Nawara), ekskrólów Izabeli zaś panowanie nad resztą Hiszpanii. Szczegółowi, kto wierzy, nam zdaje się jednakże, iż sama Izabela przekonana jest, że po dokonaniu takiej zdrady kraju i po takim przeciw własnemu synowi wystąpieniu, nie miałaby po co wracać do Hiszpanii. Z innego źródła karlistowskiego dowiadujemy się, że generał Beriz został mianowany ministrem wojny, generał Perula otrzymał naczelną dowództwo nad całą karlistowską armią północną i że „królowa” Małgorzata „raczyła” powrócić w tych dniach do Hiszpanii.

Dekret królewskim zarządziło wygotowanie list wyborczych do kortezów; listy wyłożone będą do końca grudnia, rządowi przeto pozostaje do zwolania wyborców trzy miesiące jeszcze czasu.

Z Kuby ciągle niepomyślnie nadchodzą wiadomości. Z wielką niecierpliwością wygląda tam zażądanych przez generała gubernatora Kubę Valmasadę a przez rząd zapewnionych posiłków w siłę 18,000 ludzi. Dochody publiczne coraz bardziej się zmniejszają, tak że nawet wojsko i szpitale narażone są na ciągłe braki, a wedle prywatnych doniesień demoralizacja w zarządzie publicznym zastraszające przybiera rozmiary.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 18 października.

* Na dzisiejszym posiedzeniu Wydziału historycznego prócz innych spraw jest na porządku dziennym odczyt ks. Chotkowski o Wacławie Potockim i jego pismach.

* Roki sądu przysięgłych. Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się nowe w naszym mieście rok sądu przysięgłych, którym przewodniczyć będzie radca sądu apelacyjnego p. Künig. Dnia dzisiejszego toczy się będzie sprawa przeciw robotnikom Aleksandrowi Hüslerowi, Emilowi Voglowi i Gustawowi Plagensowi, oskarżonym o rabunek resp. udział przy takowym, i przeciw robotnikowi Wawrzynowi Kaczmarowski o powtórna ciężka kradzież; jutro dnia 19 t. m. toczy się będzie sprawa przeciw robotnikowi Wojciechowi Chwizotowi i Tomaszowi Kujawie o umyślne skaleczenie ciała, które za sobą śmierć pociągnęło i przeciw dentystyce Sewerynowi Kremskiemu o powtórne fałszowanie dokumentów; dnia 20 przeciw haushalterowi Alojzemu Winklerowi o fałszowanie dokumentu i przeciw gospodarzowi Antoniemu Chybickiemu o umyślne skaleczenie które za sobą śmierć pociągnęło; dnia 21 m. przeciw synowi właściciela dóbr Ludwikowi Laskowskiemu o ciężkie skaleczenie ciała, które za sobą śmierć pociągnęło i przeciw niezamężnej Maryannie Jamrozyskiej o zamiar morderstwa; dnia 22 m. przeciw kupcom Loewy, Mauryceuszowi Katzowi i Ludwikowi Oelsnerowi o bankructwo z oszustwem połączone resp. udział w nim, przeciw robotnikowi Stanisławowi Kanarkowskiemu i Marcinowi Klemensowi o ciężką powtórna kradzież; dnia 23 m. przeciw parobkowi Wawrzynowi Lenczesowi, Janowi Szublińskiemu i Wilhelmowi Kriegerowi o ciężkie resp. lekkie skaleczenie ciała i przeciw robotnikowi Janowi Michalskiemu, niezamężnej Nepomucenie Pachulskiej i robotnikowi Jakóbowi Banaszkowi o bunt resp. udział w nim; dnia 25 m. przeciw wyrobnikom Janowi Ljcheltowi, pomocnikowi Antoniemu Kotlarkowi, wyrobnikom Ferdynandowi Lecheltowi i parobkowi Jakóbowi Koniecznemu o skaleczenie ciała, które za sobą śmierć pociągnęło, resp. udział w nim.

* W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu od 10-16 paźdz. 47 urodzeń i 21 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 23 chłopców a 24 dziewcząt, pomiędzy zmarłymi 12 osób płci żeńskiej i 9 osób płci żeńskiej. W tym czasie zawarto 28 ślubów cywilnych.

* Na wczorajszą wspólną kolację w Tow. przemysłowym, była znaczna liczba członków. Wznoszono tam rozmaite toasty pomiędzy innymi na cześć Tow. Oświaty i lud o wój, która w sprawach swych nie zapomina o klasie przemysłowej i pomaga jej do kształcenia się.

* W szkole wieczornych Towarzystwa przemysłowego rozpoczęła się już nauka w d. 12 m. Dotychczas uczęszcza do niej tylko 30 uczniów. Mało to miejsca jest w tej szkole co najmniej na drugie tyle. Zwracamy na to uwagę p. przyuczałów i pytamy się ich, czy nie posiadają uczniów swych do rezerwy szkoły pragną ich utrzymać w nieotwie i ciemności?

* Kalendarz Majstra do Przyjaciela Ludu wkrótce wyjdzie na widok publiczny.

* **Teatr**. Dotychczas słyszeliśmy tylko o tym, że to tescio, jeżeli raczą zbytnio opiekować się młodem stadłem małżeńskim, zakłócają często jego harmonię, że się stają postrachem w pozycjach nowożeńców. „Na łasce zięcia” bierze panie tescio nie jako w obronę, wykazując, że nie tylko les belles mères ale i les beaux pères, grymasi, niewyrozumiali, nie uprzejmiejają życia swych dzieci, jeżeli zapominają mianowicie, jakimi sami byli za czasów swojej młodości i czego wtedy wymagali. Paweł Fontalais, młody bankier, żeni się z Martą i żyje z nią jak najszczęśliwiej. Ale zjawia się tescz jego, p. Honoratus Beljames a z nim i tesciowa i córka. Fontalais przyjmuje ich z żoną, otwartym rekoma; zbankrutowane usiłuje pocieszać jak umie, ofiaruje im swój dom, naraża się sam na niewygodę, słowem stara się osłodzić ich dole. — Nie to jednakowoż nie pomaga. I tescz i tesciowa niezadowolone z niego, w źle zrozumianej dnmie każde słówko zięcia na zło sobie tłumaczą, dokuczają mu na każdym kroku, odprawiają służbę, ażeby nim oszczędzić kosztów zięciowi i t. d. i zaturawiają mu życie. — Fontalais znosi wszystko cierpliwie dla miłości swej żony i jakkolwiek niezadowolony myśli o wynajęciu hotelu, w którymby mógł pomieścić swych rodziców wraz z towarzyszem, które wraz z nim nawiedziło dom jego. Bo trzeba wiedzieć, że na domiar złego przyjechał za p. Beljames jego przyjaciel p. Moutonnet, oryginał, egoista, intrzygant, który chce niby pocieszać pana Beljamesa, zamieszkał z nim także, w istocie zaś dla tego tylko przyjechał, ażeby syna swego, idiotę Onesyma ożenić z Blanką, córką Beljamesa. Wszystko to, jak powiedzieliśmy, rozgrywa się w domu młodej pary, dokucza i intrzygant w komizne epizody komedii wspaniałej i bogatej w swój sposób. Otóż młodzi więcej tręś wesołości i bogactwa w artyście w niej występujących. Pod tym zaś względem nie mamy nic do zarzucenia sobotniemu przedstawieniu. Możemy tu i owdzie małe zaznaczyć mogli ustęki, ale pomijamy je, bo całość wypadła bardzo dobrze. Pan Terenki z wielką grał naturalnością, tak samo i pp. Doroszyński i Nawarski najzupełniej zadowolili niechętną publiczność.

Wczorajsze przedstawienie „Pani majstrowa z Chwaliszewa” większą jak zwykle w niedziele ściągnęło publiczność, która sympatycznie przyjmowała panią Doroszyńską, jako majstrową.

Jutro „Pan Jowialski.” W tytułowej roli wystąpi pan Rychter.

* **Posiedzenie zwyczajne Rady nadzorczej tutejszego Towarzystwa pożyczkowego** odbywał się nadal będąc w piątki po 1 i 15 każdego miesiąca. Dla tego należy wszelkie podania i wnioski, podlegające decyzji Rady nadzorczej, podawać pod adresem Zarządu przed dniem pierwszym i piętnastym każdego miesiąca.

* **Przed wydziałem karnym tutejszego sądu powiatowego** toczyła się w sobotę sprawa przeciw p. Nikazemu Gruszczyńskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi K. R. Poznań. p. Wiktorowi Stawickiemu, odp. redaktorowi O. Redownik; pierwszy był oskarżony o obrazę porucznika Hugona Fritscha II, której się miał dopuścić przez umieszczenie artykułu opisującego procesy Bożego ciała, obaj razem o obrazę ks. Fromholza z Nekli.

Najprzód przyszła pod osądzenie sprawa p. Fritscha. Na wniosek obrońcy, rzecznika p. Dockhorna przystąpiło kolegium po dłuższej naradzie do dowodu prawdy i to wbrew wnioskowi król. prokuratury, której zdaniem dowód prawdy w tym sensie jest zbyteczny i samo wyrażenie inkriminowanego artykułu zawiera jak „unanständig” obrazę. Na dalszy wniosek obrońcy postanowiono kolegium sprawę odrzucić i w nowym terminie stan rzeczy na miejscu zajęcia przez świadków sprawdzić, oraz każdy punkt zarzutów sprawdzić przez osobnych świadków. Ponieważ zaś sprawa o obrazę ks. Fromholza połączona jest z powyższą, przeto obie odrzucano.

* **Karty paszportowe** będą w roku 1876 koloru jasno-szarego.

* **Ślub**. W dniu 12 bm. w Wrześniu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ludwikiem Kasiewiczem buchalterem Banku włościańskiego a panną Maryą Rakowską z Wrześni.

* **Wedle podanego przez król. biuro statystyczne w Berlinie obliczenia** zginęło w Prusach w 1874 przez samobójstwo 8075 osób i to 2627 osób płci żeńskiej a 5448 osób płci żeńskiej. Z liczby tej przypada na pojedyncze prowincje: na Prusy 256, Brandenburgia 562, Pomerania 127, W. K. Poznańskie 94, Śląsk 530, Saksonia 384, Slezewit-Holsztyn 238, Hanower 286, Westfalia 159, Hesja i Nassawia 202, prowincja nadreńska 232, księstwo hohenzollernskie 6. Z liczby samobójstw prowincji brandenburskiej przypada na sam Berlin 255.

* **O spaleniu się okrętu szwedzkiego Bayer** dochożda z Malmö następujące szczegóły: Parowiec ten był własnością pewnego towarzystwa akcyjnego i opuszczając dnia 2 bm. Lubekę miał na swym pokładzie oprócz kapitana Metesona i załogi składającej się z 18 matkówek, także 25 podróźnych. Wyładowany był różnymi towarami a między innymi pięćdziesiąt wielkich bań, które podług deklaracji nadawcy zawierały glicerynę, a więc materiał niepalny wcale. Banie te pomieszczono były pod pomostem. Pomimo burzliwego powietrza parowiec dotarł już do zatoki Kijów, gdy kapitan usłyszał mocny huk wybuchający się z pod pomostu a wnet po tem szereg dalszych wybuchów bań z rzekomo gliceryną, a jednocześnie palący się płyn przebiekał zaczął strugami ognistymi do sklepu maszyn. W pięć minut później — a była 4 godzina nad ranem — całe wnętrze okrętu ogarnięte było płomieniami. Na pokładzie powstał niesłychany popioch. Z kajut wypadali przerażeni podróżni, po najwięcej części nie ubrani; ci, którzy zajmowali kajuty drugiego rzędu, już w pierwszej chwili katastrofy zgubieni byli bez ratunku, na kobietach zwłaszcza suknie prędko chwytaly ogień, a nie było nikogo, kto by nieszczęśliwym udzielił pomocy, nawoływania bowiem i groźby kapłana nie znajdowały żadnego posłuchu. Kto żył, chciał dostać się co prędzej do głównej łodzi, kobiety śpieszły się z pokładem, tak że do drugiej łodzi mniejszej, która spuszczone później, wstąpił tylko kapitan z czterema innymi osobami. — Przeciężna zbytnio łódź wielka w krótko też zatonęła z całą swą osadą, podczas gdy mniejsza potężna balwan rzuciła na pewną odległość od palącego się okrętu. Do pięciu osób, które znaleźli w niej schronienie, przyłączyli się jeszcze na morzu dwaj matkowie. Z nadludzkim wysiłkiem pracowali robotnicy nad tem, ażeby łódź nie uległa natężności wzburzonych fal, aż przejeżdżający sznur spozstęgl ich i po długich usiłowania w końcu zdołał się zbliżyć do łodzi i zabrać robotników na swój pokład. Z 44 osób składających osadę Bayera te siedm tylko ocalały. Znaczną szkodę poniosła także właścicielce okrętu, ponieważ nie był ubezpieczony.

* **Kalendarz**. Jutro w wtorek dnia 19 października Piotra z Alkantary; w kalendarzu słowiańskim Ziemiowita Błoga.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 33, zachód o godzinie 4 minut 56.

Dnia 19 października 1454 Toruń do Korony wcielony. — 1466 hold mistrza krzyżackiego. — 1595 bitwa z Tatarami pod Ceorą. — 1706 bitwa pod Kiszinem. — 1767 traktat z Moskwą i akt formy rządu. — 1813 Józef Poniatowski ginie pod Lipskiem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 18 października.

LIZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Radości z Wielolet, Dziembowski z żoną z Roskowa, Taczanowski z Choryni, Byszewski i Lempiński z żoną z Królestwa Pol., panie Byszewska z Piotrowa, Niegołowska z Niegołowa Nieżychowska z Granówka i Trzaska z Pleszewa, Taczanowski Witold z Sławoszewa, Chosiłowski z Ulanowa, Lizał z żoną z Warszawy, Nieżychowski z Sepna, dr. Bndowski z żoną z Grodziska, dr. Au z Żabikowa, dr. Asnyk z Krakowa, Słaski z Orłowa, Łukowski z Bielichowa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Sprawozdanie tygodniowe

gieldy gdańskie
dnia 16 października 1875.

Z początkiem bieżącego tygodnia pogoda znaczna okazała zmianę, bo już w niedziele temperatura bardzo się ochłodziła; od wtorku many częste deszcze i pochmurne powietrze, i bezustannie niemila zimna pogoda przy silnym wietrze północno-zachodnim. Ze wschodu donoszą nam, iż woda w różnych portach opada przy silnej burzy wschodniej a porty położone ku zachodowi przygotowane są na wysoką wodę.

Zbiór perok uważać można za skończony. W Anglii mają pogodę wilgotną i jesienną, roboty polne postępują, lecz wilgotne powietrze utrudnia i wstrzymuje młóckę świeżej pszenicy, która w lichym stanie nadchodzi na targ, skutkiem tego stara sucha angielska pszenica przynosi dobre ceny, gdyż dowozy wilgotnego ziarna ledwie kupca znaleźć mogą. Przy ogromnych dowozach zagranicznych młynarze oglądnie postępują, nie chcą się zaopatrywać w wielkie zapasy, ale

pomimo tego ceny się utrzymują, z tego sądzić należy, że obecne położenie targów co do pszenicy jest zdrowe, bo Anglia ciągle zmuszona będzie brak własny zastąpić obcym ziarnem, choć z drugiej strony na znaczniejszą wyższość cen lić nie można, gdyż zagranica dośwyła zdrowej pszenicy, aby potrzeby Anglii kompletnie zaspokoić. Obecnie pływ do różnych portów w Anglii 1,100,940 krw. pszenicy, 177,920 krw. kukurudzy 119,920 krw. jęczmienia; w tym samym czasie 1874 roku: 915,300 krw. pszenicy, 48,680 krw. kukurudzy, 400,540 krw. jęczmienia.

W ostatnim tygodniu dowiedziano do wszystkich targów w Anglii 59,122 krw. pszenicy po cenie przeciętnej 45 sh. 10 d. w zeszłym tygodniu 51,830 krw. — 47 " 1 " w zeszłym roku o tym czasie 71,502 " 46 " 1 " niższą cenę przeciętną obecną przypisać należy lichym gatunkom angielskiej pszenicy.

Londyn miał w poniedziałek i wtorek tylko mierny dowóz angielskiej pszenicy, po większej części lichej; drobne partje zdrowej pszenicy przyniosły pełne ceny. Leoz obóc pszenicy dużo dowieziono, ale i teży tylko wyborowe gatunki znalazły dobry popyt. Przy licznych dowozach nie było ohegi do kupna pszenicy, które dopiero po sprzedaży wysłane być mają z portów Bałtyku.

Liverpool płać w wtorek 1 penny wyżej. Hull płać nieco lepsze ceny, lecz tylko za wyborowe gatunki.

Leith kupował chętnie po cenach niezmiennych. Nowy Jork miał chwiejne ceny pszenicy i maki, zależne one były od targu pieniężnego kursu złota.

W Nowym Jorku było pszenicy na składach dnia 27 września 1875 — 2,261,134 bushels czyli 282,642 krw. dnia 27 września 1874 — 1,721,239 bushels czyli 215,155 krw. Takąsą obecnie deficyt sprzętu tegorocznego w Ameryce na 21 pt.

Francya miała w tym tygodniu znaczne dowozy a tendencja była słaba.

Parý mało tylko zmienił ceny pszenicy i maki. Belgia chętnie kupowała a popyt dla konsumpcyj był dosyć okwiony.

Holandya miała targi chwiejne na pszenicę i żyto. Kolonia miała z początku tygodnia nieco niższe ceny na późniejsze terminy.

Na naszym placu mieliśmy słabe targi na pszenicę, dowóz jest bardzo mały, koleją nieco nadchodzi, lecz wodą prawie nie. I te drobne dowozy trudny miały odbyć, bo limitowane ze strony naszych eksporterów partje pszenicy nie znalazły w Anglii kupca, tylko w poniedziałek zważyły kupowane dla kompletowania statków nadziejszych. Przy małych dowozach i nie złych raportach z Anglii ceny się utrzymywały a za piękną starą i wyborową świeżą pszenicę nawet nieco wyżej płacono; posłedniejsze gatunki były zaniedbane.

W tym tygodniu sprzedano razem około 2200 ton pszenicy, między temi 800 starą, zapłacono za świeżą jarą 124 3/4 ft. 185 M., 128 3/4 funt. 186 M., 180/1, 131 3/4 funt. 188 M., skłiała 126 7/8 funt. 201 M., 133 3/4 funt. 204 M., jasno-obsadna 128 funt. 195 M., jasno-psztra 123 7/8, 128 funt. 205 M., 206, 207 M., 131 3/4 funt. 210 M., wysoko-psztra 130 3/4 funt. 210 M., 132 funt. 211, 214 M., bardzo piękną 138 funt. 218 M., starą psztrą 125 7/8 funt. 206 M., 128 3/4 funt. 210 M., piękną psztrą 212 M., 133 funt. 216 M., jasno-psztra 128 3/4 funt. 215 M., 132 funt. 219 M., biała 129 funt. 218, 219 M., 130 funt. 220 M., białą nadzwyczaj piękną 230 M. za ton.

Obrót w sprzedaży terminowej był bardzo ograniczony, na październik 201 M. pl., październik-listopad 204 M. żąd. 201 M. pl., listopad-grudzień 205 M. żąd. 201 pl., kwiecień-maj 217 M. pl. 218 M. żąd.

Zyto loco ograniczone było i jest wyłącznie na konsumpcję i nie mogło przy słabym popycie utrzymać w drugiej połowie tygodnia płynących poprzednio cen. W ogóle sprzedano przy słabym zresztą dowozie tylko 200 ton a w końcu płacono za 128 funt. 155 M., za 129 funt. 157 M. per ton, za stare 124 funt. 150 M. per ton. Termina zupełnie bez obrotu. Na październik 139 M. ż., kwiecień-maj 155 M. żąd. 150 M. pl.

Jęczmień loco sprzedawano mały 165 funt. 136 M., 103, 107, 110 funt. 138, 140 M.; wielki 113 funt. 166 M., 115 funt. 169 M. per ton.

Groch loco średni płacono 162 M. per ton. Bób loco 173 M. per ton.

Wyka loco 190 M. per ton.

Nasiona olejne loco nie kupowano, właściciele jednak nie sądzili do ustępstw pod względem ceny. Na terminie nie było również obrotu a rzepik na październik-listopad 290 ż., rzep bez obrotu.

Okowita loco kupowana po 47 M., 47 M. 50 ż. per 10,000 litr. Termina kwiecień-maj 51 i maj 51 M. płacono, w końcu maj-czerwiec 51 M. żąd.

Z Królestwa Polskiego przechodziło do Gdańska na Toruń od 8-14 października: 1326 ton pszenicy, 59 ton żyta, 3 ton grochu, w ogóle w roku bieżącym: 56,526 ton pszenicy, 8102 ton żyta, 228 ton grochu, 335 ton jęczmienia, 126 tonowa i 2512 ton rzepiku, — w tym samym zaś czasie 1874 r.: 27,985 ton pszenicy, 2785 ton żyta, 1007 ton grochu i 3415 ton rzepiku.

Austriackie banknoty 179 M. 55 ż., rosyjskie banknoty 272 M. 75 ż.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 16 października.

Poznań, 16 października. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: deszcz.

Zyto: stałe.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr.

październik 150., październik-listopad 160., listopad-grud. 150, grudzień-styczeń 151., styczeń-luty 151.50, na wiosnę 153.50, kwiecień-maj 154, maj-czerwiec 154., pl.

Okowita: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrów; na październik 45.40., listopad 45.80., grudzień 46.10., styczeń 46.30., luty 47.40., marzec 48.10, kwiecień 48.80, kwiecień-maj 49., maj 49.30 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.40.,

(W.) **Poznań**, 16 października. **Ceny maki**. Pszenka nr. 0 i 1 15-16 50 M., rzana nr. 0 i 1 11-12 M. pr 50 kilo.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

w mark. i fen. za 50 kilo

T O W A R

pięćni średni pośledni

Pszenica 10 — 9 — 8 —

Zyto 8 — 7 50 7 —

Jęczmień 8 — 7 80 7 —

Owies 9 — 8 50 8 —

Groch do gotowania 10 50 10 — 9 75

Groch na paszę — — — —

Rzepak zimowy — — — —

Rzepak letowy — — — —

Rzepak latowy — — — —

Tatarka 7 — 6 50 6 —

Kartofle 1 20 1 10 1 —

Wyka 5 50 5 30 5 —

Łubin żółty — — — —

niebieski 5 — 4 90 4 50

Koniczyna ozerwona — — — —

biała — — — —

Grochu białego — — — —

Poznań, dnia 18 października 1875.

Komisja targowa.

Gdańsk, 16 października.

Sprawozdanie J. Fajansa. — Powietrze: Deszcz bezustanny; wiatr północno-wschodni.

Pszenica loco i na targ dzisiejszy bardzo słabo tylko dowieziono, usposobienie jednak kupujących bardzo było spokojne w obec sprzedających stałej usposobionych, dla czego sprzedano tylko 160 ton pszenicy, w tem 55 ton staręj po stałych cenach. Płacono za psztrą 128 funtów 194 Marek, jasną 128 funt. 203, 206 M., jasno-psztrą 128 3/4 funt. 213 M., wysoko-psztrą skłiała 133 funt. 216 M., cena sprzedanej staręj pszenicy nie znana. Termina bez zmiany. Na październik 203 M. pła., październik-listopad 205 M. żąd. 202 M. pła., listopad-grudzień 105 M. żąd. 202 M. pl., kwiecień-maj 218 M. żąd. Cena regulacyjna 201 M. żąd.

Zyto loco bardzo słabo i tylko konsumentom i to z trudnością sprzedają wedle gatunku płacono za 126 funt. 152 M. za bardzo piękne 126 funt. 158 M. per ton. Na terminie nie handlowano; na październik 139 M. żąd., kwiecień-maj 155 M. ż. 151 pl. Cena regulacyjna 140 M.

Jęczmień loco 115 7/8 funt. wielki 166 M. per ton.

Groch loco do gotowania 166 M. per ton pl.

Rzepak loco stary loco pięknego gatunku po 233 M. per ton sprzed. Termina październik-listopad 290 M. ż. Cena regulacyjna 285 M. Wypow. 50 ton.

Rzepak loco nie sprzedawano. Termina bez ofert. Cena regulacyjna 290 M.

Okowita nie dowieziona. Termina maj-czerwiec 51 ż. 51 M. pl.

Deszcze. Londyn, 15 października. Żywa ochota do kupna z korzyścią dla sprzedających. Inne artykuły stałe, spokojnie. Powietrze zmienne.

Amsterdam, 15 października. Pszenica wyżył, 274, 291. Żyto słabo, 182. Termina wyżył, 193. Oliej rzepiowy 353, 363 384. Rzepak 380, 404. Powietrze pochmurne.

Giełda bydgoska, 16 października.

Pszenica: stara 188-210, nowa 176-196 m.

Żyto stare —, nowe 143-151 m.

Jęczmień: stary 147-152, nowy 148-153 m.

Owies: stary 165-175, nowy 158-168 m.

Stanisław Kociątkowski
Dzisiaj rano o godzinie 7-jej zakończył po długich cierpieniach opanowany sw. sakramentami s. p.
żona.
Kościół, d. 17 października 1875.
(5463)

Nabożeństwo dla K. iwinów Polaków w Orzeszkowie odbędzie się dnia 31 paźd. o godzinie 12.
(5454)

Posiedzenie
reprezentantów miasta Poznania
w dniu 20 października 1875 r.
po południu o godzinie 4.

Przedmioty obrad:

1. Zezwolenie na przewyżkę za czyszczenie ulic w I. półroczu bieżącym.
2. Wyrównanie rachunku kasy kamelaryjnej za r. 1870.
3. Ustanowienie i wyrównanie rachunku kasy kamelaryjnej za r. 1873.
4. Toż samo za r. 1874.
5. Wyrównanie rachunku ocenia od psów za r. 1873.
6. Toż samo główny kasy ubogiej za r. 1872.
7. Zezwolenie na przewyżkę powstałą z druku programów dla szkoły realnej za r. 1875.
8. Ostateczne postanowienie dotyczące nieprzysięgi przez kupca Loewinsohna i cięgieł Fektera wyboru na nieplatnych członków magistratu ewent. przygotowanie do nowego wyboru.
9. Wniosek dotyczący rozszerzenia wschodów przystawionych przy tutejszym teatrze miejskim.
10. Wyrównanie rachunku szkoły przygotowawczej realnej za r. 1872.
11. Osiedlenie się szewca Arona Rosenthala.
12. Dotyczy wyboru na członków honorowych miasta.
13. Wybór dwóch członków do komisji szacunkowej podatku klasycznego w IV. rewirze.
14. Wydzierżawienie sklepu pod lombardem miejskim.
15. Wniosek o wypłacenie pod dn. 12 maja rb. dla jednego nauczyciela 2giej szkoły miejskiej, przyzwoleń dodatku na pomieszkaniach w ilości 75 M. dwom nauczycielom 1szej i 2giej szkoły miejskiej.
16. Wydzierżawienie pomieszkani w teatrze miejskim dyrektorowi teatru Schaeferowi.
17. Wyrównanie rachunku depozytalnego za r. 1871.
18. Zezwolenie na środki położenia rury gazowej na ulicy Garncearskiej i pomnożenia latarni gazowych w rozmaitych miejscach w mieście.
19. Wniosek o postawienie i utrzymanie dwóch latarni petroleowych na Zawadach.
20. Rozdanie dostawy siana i słomy dla maszyniarni miejskiej na r. 1876.
21. Toż samo owa na r. 1876.
22. Wybór członków do komisji szacunkowej, podatku klasyfikacyjnego na r. 1876.
23. Osobiste sprawy.

podp. Pilet.

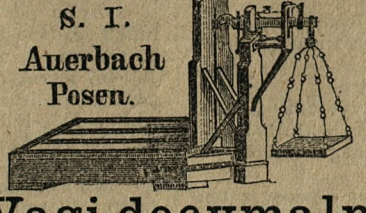
Obwieszczenie.
W konkursie do majątku Towarzystwa komandytowego na akcje **Buński, Chłapowski, Flater & Co.** w Poznaniu umarł z rąk zawiadowczej przez wierzycieli obrane kupiec **Julian Briske** w miejscu.
Celem oboru nowego członka stał się rady zawiadowczej został termin
na dzień 30 października r. b. przed południem na godzinie 11ta
przed komisją konkursu w lokalu pod Nr. XI. wyznaczony, na który wierzycieli niniejszym zapowiadamy.
(5467)
Poznań, dnia 12 października 1875.

Król. sąd powiatowy
Obwieszczenie.
Kupiec Max Leichtentritt w Miłosławiu u dzieci dla handlu swego w Miłosławiu pod firmą
M. Leichtentritt
będącego pod Nr. 109 rejestru firmowego zapisanego, kupcowi Adolfowi Leichtentritt w Miłosławiu prokurę.
Zapisano pod Nr. 13 naszego rejestru prokur w skutek rozporządzenia z dnia dzisiejszego.
Września, dnia 14 października 1875.

Król. sąd powiatowy.
OBWIESZCZENIE.
W sprawie konkursowej nad majątkiem kupca **Ryszarda Schroeder** z Trzemesznej woiostw spółny dłużnik o zawarcie akordu i dla tego w celu załatwienia wątpliwości co do prawa głosowania wierzycieli konkursowych, których pretensje nie zostały jeszcze zbadane lub pod względem ich prawdziwości dotąd są sporne, wyznaczony został termin na
(5451)
dzień 22 października r. b. o godzinie 9 przed południem
przed podpisanym komisarem w izbie terminowej tutejszego więzienia.
Wszyscy wierzyciele, którzy pretensje swoje już zameldowali, o tym niniejszym się zawiadamiają.
Trzemeszno, dnia 14 października 1875.

Król. sąd powiatowy.
Komisarz konkursu.
Zaproszenie Wyborców
na sejmik relacyjny na dzień
24 m. b. w niedzielę, gdzie
poseł Ignacy Moszczeński złoży
sprawę z czynności koła
sejmowego polskiego sejmu
pruskiego w Wągrowcu o
godzinie 3-jej z południa w
Strzelnicy.
(5474)

Zwyczajne posiedzenia Rady Nadzorczej Towarzystwa p-zy czkowego Przemysłowców miasta Poznania, Spółki zapisanej odbywać się będą nadal w piątki po 1 i po 15 każdego miesiąca. Zawiadamiając o tym członków Towarzystwa upraszamy ich, aby wszelkie podania i wnioski, podlegające decyzji Rady Nadzorczej, wnoszone były pod adresem Zarządu w swoim czasie, przed dniem pierwszym i piętastym każdego miesiąca.
Poznań, 16 października 1875.
(5463) **Rada Nadzorcza.**

S. I. Auerbach
Posen.

Wagi decymalne
Wagi do bydła
Wagi domowe i handlowe
łańcuchy zgrzebla i szcztaki do koni poleca
S. J. Auerbach,
Poznań.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że w miejscu, w gmachu Wgo Dra **Koszuńskiego**, w dawniejszym hotelu wiedeńskim na św. Marcinie Nr. 1 (wchód z placu wiedeńskiego) otworzyliśmy
magazyn mebli
wszelkiego rodzaju — od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach nader umiarkowanych — i polecamy takowy łaskawym względem Szanownej Publiczności, zapewniając jak najstaranniejsze wykonanie wszelkich danych nam zleceń.
(5470)
M. Czarliński i Spółka.

Handel mój
towarów białych, wstążek jedwabnych,
towarów szmuklerskich i krótkich
przeniósłem z **Nowej ul. Nr. 5** na
(5369)
Wilhelmowski plac Nr. 2
obok **Hôtelu de Rome.**
C. Heymann,
dawniej **Z. Zadek & Co.**

Pracownia moja sztukatorską
przeniósłem na Strzałową ulicę Nr. 3 i przyjmuję zamówienia na wyroby gipsowe, cementowe i dekoracje sufitów.
(5181)
M. Piotrowski, Poznań.

25 Marek nagrody
temu, kto mi wskaże jak najprędzej miejsce pobytu
(5452)
Władysława Wiśniewskiego
tak, aby mógł być przez władzę schwycony. Rysopis: zbieg z wojska rosyjskiego, akcent w mowie litewski, lat 25, wzrostu niskiego, zarostu czarnego, — kucharz i ogrodnik — ścigany listami gończymi przez sąd powiatowy w Trzemesznie.
A. Kiszewski
Trzemeszno.

S. Friedeberg, Wrocław
fabryka
asfaltu i cementu drzewnego
poleca się do wykonywania **izolowań i asfaltowań** każdego rodzaju z prawdziwego **asfaltu** jako też dachów z **cementu drzewnego** i **tektury** przy wieloletniej gwarancji.
(5179)
Większe roboty w **tutejszym mieście** wykonane: zostały pokrycie dachu i asfaltowanie u **właściciela browaru p. E. Stock;** asfaltowanie browaru akcyjnego **Feldschloss,** asfaltowanie budowli pana **Dr. Koszuńskiego** itd. itd.

HOGG, APTKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.
PILULES de PEPSINE de HOGG
PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.
Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogga przygotowały się w trojaki sposób:
1. PIGULEKI HOGGA z Czystej PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy, wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żołądka.
2. PIGULEKI HOGGA z PEPSINĄ w połączeniu z **śladem odkaśnianiem przez wodór** przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.
3. PIGULEKI HOGGA z PEPSINĄ w połączeniu z **iodanem żelaza** niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulecznym, limfatycznym i siłowym.
PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodonem żelaza łączy właściwości drażniące jakże łodan żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we **flakonach** trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i Barcikowskiego.
(5301)

Kalendarz ścienny
na rok 1876
przyszedłoby fotografii większych rozmiarów, 40, narodową lub religijną stosownie do życzenia, w cenie **25 sgr.**, tylko co wyszedł z meł pracowni Do nabycia u mnie lub przez wszystkie księgarnie.
(5466)
J. Morgenstern
dawniej **K. Reyzner.**
Kórnicezanina zapisywać można na **Przedpłata kwartalna** wszystkich pocztach. **70 fenigów.** Kórnicezanin wychodzi co **2 tygodnie** w małym polarkuszyku.
Mieszkam obecnie przy **Półwiejskiej ulicy Nr. 18b.**
Julian Grabski
inżynier.
(5465)
Mieszkam obecnie [5342]
Piekary Nr. 15
A. Marcinkiewicz
szkutator.

Nowe kursa tańca
połączone z gruntowną nauką **zachowania się w salonach** rozpoczynają się
(5457)
w **sobotę dnia 5 listopada.**
Plan nauki jest do przejścia a zgłoszenia przyjmują się każdego piątku, soboty, niedzieli i poniedziałku po południu od 4—6 godziny w moim pomieszkaniu na św. Marcinie Nr. 82 I piętro.
J. Plaesterer
baletmistrz.

Gotową bieliznę
dla dam, panów i dzieci.
Prane koszule wierzchnie
po **tanich** lecz stałych cenach fabrycznych od 1 tal. 5 sgr. począwszy poleca
(5446)
fabryka bielizny
A. Kaufmann,
Poznań, Sapieżyński plac Nr. 3a.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (4886)
w **Poznaniu, Jezuitska ul. 1.**

BUTY
dla
panów, dam i dzieci
rosyjskie
boots,
trzewiki
domowe i pilśniowe,
jako też **parasole** własnej fabryki w największym wyborze po przystępnych cenach u
A. Apolant'a
Nowa ul. Nr. 70. (5368)

Handel szkła szybowego szklarnia
i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünstla
Poznań Jezuitska ul. Nr. 5.
poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii. Rozetły do obrazów. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Młki Boskiej i Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lichce żelazne, cale złoczone, baldachy, chorągwie, kerce, kryże ołtarzy do noszenia, figury na Bożenki, cmentarze. Nado oprawy obrazów i podejmuję się wszelkich robot szklarskich, pedantycznych i rzeźbiarskich.
(5112)

Egzamin wolontaryu-
SZÓW. Pensja. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła s. Pawła.
Nowy kurs rozpoczyna się z dniem 6 października. Z siedmiu, którzy złożyli ostatni egzamin, było pięciu moimi uczniami. Poznań.
(4288)
Dr. Theile.

Oglašam publicznie
iz pełnomocnictwo,
które dałem
(5459)
żonie mojej
mniej więcej przed 5.
laty, niniejszem cofam,
i każdy, który do mego
ogłoszenia się nie za-
stosuje, poniesie szko-
dę.
Sulkiewicz.
Stupia p. Kempnem 15 października 1875.

ROSSETTER'S
Haar Hersteller
przywraca białym i siwym włosom po niejakiem użyciu niezawodnie pierwotny kolor, czy takowy utracony został w skutek starości, choroby lub z innych przyczyn; nadaje im blask i świeżość młodości i uwalnia skórę od strupów, wyrzutów i wszystkich nieczystości.
(5167)
Do nabycia we wszystkich renomowanych handlach perfumery i przedmiotów toaletowych.

Zielonogórskie
winogrona
do kuracji i jedzenia (przepis użycia bezpłatnie) w roku bieżącym tak wyborne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem i portoryum 3 Marki 50 fenigów rozsyła za frankowaniem przesyłaniem należności
(4687)
Ludwik Stern
(Zielonogóra (Grünberg in Schlesien)

Osoby życzące sobie brać lekcye **tańca** prywatne lub domowe dalej lekcye gimnastyki zechcą się łaskawie zgłosić Wrocławska ulica 15. Hotel Saski I. piętro.
(5243) **Warhanek.**
!! 10,000 !!
temu, co pokaże lepszy preparat, który bez szkodziwego na skórę głowy i nerwy wpływu przywróci siwym i białym włosom pierwotny ich kolor młodości, nad
(5333)
Ludwika Gehlen'a
regenerator włosów,
za dobrą skutecznością którego przemawia tysiące okazać się mogących świadectw. Butelki tylko, w markę mają zaopatrzone są prawdziwe.
Cena 4 m. 50 fen. Do nabycia we wszystkich większych handlach perfumery i u fryzjerów.
Ludwik Gehlen
fryzjer i konserwator włosów w Poznaniu.

EAU DE MELISSE DE CARMES
Pana **Boyer** w Paryżu.
woda z rośliny zwaney **Miodownikiem** Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie
— w r. 1862.
Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw **cholerze, apopleksyon** **spazmizmowi, zemidniu, migrenom, boleści** **rażeniu w żołądku, niestrawności itp.**
Skład główny w Paryżu u p. **Boyer,** przy ulicy Taranne Nr. 14. — w Poznaniu w anteece Dr. Mankiewicza i Barcikowskiego.
(40)

Dominium Mehy pod Książem sprzedaje
(5419)
dziecki i drzewka owocowe
najszlachetniejszych gatunków, **wysadki flogu** (crategus) zdadne na żywe płoły i **wysadki akacyi** po cenach umiarkowanych.

Farbiernia parowa i chemiczna palnia
jedna tego rodzaju w Poznaniu i w W. Księstwie Poznańskim, z najlepszą klientelą, z wybornym urządzeniem i w pełnym ruchu, jest z powodu zamiejscowych stosunków handlowych natychmiast za dostępną cenę do sprzedania. Bliższe szczegóły Wenecka ul. 8
(5346)

Szanownej Publiczności mam honor donieść, iż mam zawsze **świeże**
masło,
a mianowicie z **Dominium Konina.**
M. Lewicka.
(5436) Długa ul. Nr. 7.

Siano dla koni centnar po 1 tal. 15 sgr. **Kartofle do jedzenia** szefel po 15 sgr. **Torf prasowany** 2 tysiące = 20 cent. po 5 tal.
(5472)
dostawia **fr. Poznań H. Beck,** **Antonin p. Poznaniem.**

tryków
z owczarni zarodowej Wiedebach-Nostitz w **Beitzsch** pod Jesnitz w Dolnych Łużycach rozpoczęła się.
(5409)
Mitschke.

Dominium Śmiełów
pod Żerkowem (stacya kolei żelaznej).
W tutejszej zarodowej owczarni rozpoczęła się z dniem **10 października rb. sprzedaż**
tryków
Negretti.
Ceny nader umiarkowane.
(5442)

barany
rozplodowe Merynosy dające czesankę po stosownej cenie.
(5469)
polskie
kiszkiżkapustą
poleca
Sujecki.

Majętność rycerska
5800 morgów dobrego gruntu, z kompletnym inwentarzem i budynkami, jest z wolnej ręki do nabycia. Zgłoszenia wprost lub przez pośredników pod adresem **P. K.** post-lagernd **Buk** w Księstwie. (5396)

Dobra
własną samodzielną tabulę posiadającą o 1 godzinę od dworca oddalone, 1111 jarzm areau mające, w tym 400 jarzm pola i łąk, reszta las, z wszystkimi potrzebnymi murowanymi budynkami i mieszkaniem pańskim jest wraz z należaciami do nich od dawna znanymi kapielami z powodu stosunków familiynych z wolnej ręki do sprzedania i może wraz z fundus i wszystkimi do większego domu należaciami meblami i sprzętami być objęte. Cena 100,000 fl. — Zamiana w Pożnańskim byłaby pożądana i przyjęta. Bliższe szczegóły w piśmie zapytanie sub G. M. 3224 przez ekspedycyą anonsów Haasenstein & Vogler w Wiedniu.
(5455)

Mieszkanie
o 4 pokojach na III piętrze do wynajęcia. **Wrocławska ul. 9.** (5248)
Meblowany pokój
do wynajęcia W. Garbary Nr. 53 II piętro na lewo.
(5475)

Gospodynia
zaopatrzoną w dobre świadectwa poszukuje
Restaurant de Paris
w domu J. W. p. Mańkowskiej. (5473)
Zdrowej mamki
poszukuje się natychmiast. H. Beck Antonin pod Poznaniem. (5471)
Un Français veut se placer comme gouverneur chez un comte polonais, habitant à la ville de Posen. S'adresser au bureau de ce Journal. (5449)

Bona.
Polka, posiadająca dobre świadectwa, znająca doskonale język francuski, **zgłosić się może zaraz** lub od Nowego Roku pod adresem: **N. N. Strasburg W.P.** (5458)
Z poznańskiego Seminarjum
nauczyciela
domowego w wieku dojrzałym nie muzycznego wskaże książd proboszcz **Mrówczyński w Długiej Gościnie.** (5464)
Poszukuje się zaraz
nauczyciela
domowego, któryby mógł chłopców do **średnich klas gimnazjalnych** przygotować. Pożądanem byłoby, ażeby był **muzykalnym**, lecz to nie warunek konieczny. Listy będą się odbierały pod literami: **B. C. J. poste restante Xions.** (5394)
Poszukuje się trzeźwego (5462)
KUCHARZA
który już pracował w większych restauracjach. **Berlin, Mittelstr. 11.13.**
Bukowiecki.
Ogrodnik, (5430)
żonaty, obecnie w miejscu, z dobrmi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1876. Bliższe wiadomości u **P. Padego,** św. Marcina Nr. 3 w **Poznaniu.**
Poszukuje się umieszczenia.
Młody człowiek
25 lat liczący, który był poprzednio przez 5 1/4 roku **nauczycielem** przy progimnazjum z wszelkimi prawami, posiadający świadectwo Nr. 1 i po polsku, po francuzku i po niemiecku mówiący, oraz w matematyce i we wszystkich innych gałęziach dobre wiadomości mający z z księgowością dobrze obeznany, muzykalny, poszukuje **natychmiast** miejsca w interesie **kupieckim, księgarskim** lub jako **nauczyciel domowy.** Oferty sub 5418 w Eksp. Dz. Pozn.

Młody człowiek
posiadający średnie wykształcenie gimnazjalne, poszukuje zaraz miejsca jako elew gospodarczy. O łaskawe oferty uprasza się do Administracji Dz. Pozn. pod Nr. 5407
Z powodu zmiany **gorzelni** jest w Małym **Krzycku** pod Lesznem pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia **aparat** i całe (5416)
urządzenie gorzelnicze. Bliższe szczegóły na miejscu.
Jutro w wtorek smaczne (5469)
polskie
kiszkiżkapustą
poleca
Sujecki.

Handel szkła szybowego szklarnia
i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünstla
Poznań Jezuitska ul. Nr. 5.
poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii. Rozetły do obrazów. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Młki Boskiej i Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lichce żelazne, cale złoczone, baldachy, chorągwie, kerce, kryże ołtarzy do noszenia, figury na Bożenki, cmentarze. Nado oprawy obrazów i podejmuję się wszelkich robot szklarskich, pedantycznych i rzeźbiarskich.
(5112)

tryków
z owczarni zarodowej Wiedebach-Nostitz w **Beitzsch** pod Jesnitz w Dolnych Łużycach rozpoczęła się.
(5409)
Mitschke.

Dominium Śmiełów
pod Żerkowem (stacya kolei żelaznej).
W tutejszej zarodowej owczarni rozpoczęła się z dniem **10 października rb. sprzedaż**
tryków
Negretti.
Ceny nader umiarkowane.
(5442)

barany
rozplodowe Merynosy dające czesankę po stosownej cenie.
(5469)
polskie
kiszkiżkapustą
poleca
Sujecki.

Mieszkanie
o 4 pokojach na III piętrze do wynajęcia. **Wrocławska ul. 9.** (5248)
Meblowany pokój
do wynajęcia W. Garbary Nr. 53 II piętro na lewo.
(5475)

Gospodynia
zaopatrzoną w dobre świadectwa poszukuje
Restaurant de Paris
w domu J. W. p. Mańkowskiej. (5473)
Zdrowej mamki
poszukuje się natychmiast. H. Beck Antonin pod Poznaniem. (5471)
Un Français veut se placer comme gouverneur chez un comte polonais, habitant à la ville de Posen. S'adresser au bureau de ce Journal. (5449)

Bona.
Polka, posiadająca dobre świadectwa, znająca doskonale język francuski, **zgłosić się może zaraz** lub od Nowego Roku pod adresem: **N. N. Strasburg W.P.** (5458)
Z poznańskiego Seminarjum
nauczyciela
domowego w wieku dojrzałym nie muzycznego wskaże książd proboszcz **Mrówczyński w Długiej Gościnie.** (5464)
Poszukuje się zaraz
nauczyciela
domowego, któryby mógł chłopców do **średnich klas gimnazjalnych** przygotować. Pożądanem byłoby, ażeby był **muzykalnym**, lecz to nie warunek konieczny. Listy będą się odbierały pod literami: **B. C. J. poste restante Xions.** (5394)
Poszukuje się trzeźwego (5462)
KUCHARZA
który już pracował w większych restauracjach. **Berlin, Mittelstr. 11.13.**
Bukowiecki.
Ogrodnik, (5430)
żonaty, obecnie w miejscu, z dobrmi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 stycznia 1876. Bliższe wiadomości u **P. Padego,** św. Marcina Nr. 3 w **Poznaniu.**
Poszukuje się umieszczenia.
Młody człowiek
25 lat liczący, który był poprzednio przez 5 1/4 roku **nauczycielem** przy progimnazjum z wszelkimi prawami, posiadający świadectwo Nr. 1 i po polsku, po francuzku i po niemiecku mówiący, oraz w matematyce i we wszystkich innych gałęziach dobre wiadomości mający z z księgowością dobrze obeznany, muzykalny, poszukuje **natychmiast** miejsca w interesie **kupieckim, księgarskim** lub jako **nauczyciel domowy.** Oferty sub 5418 w Eksp. Dz. Pozn.

Młody człowiek
posiadający średnie wykształcenie gimnazjalne, poszukuje zaraz miejsca jako elew gospodarczy. O łaskawe oferty uprasza się do Administracji Dz. Pozn. pod Nr. 5407
Z powodu zmiany **gorzelni** jest w Małym **Krzycku** pod Lesznem pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia **aparat** i całe (5416)
urządzenie gorzelnicze. Bliższe szczegóły na miejscu.
Jutro w wtorek smaczne (5469)
polskie
kiszkiżkapustą
poleca
Sujecki.

tryków
z owczarni zarodowej Wiedebach-Nostitz w **Beitzsch** pod Jesnitz w Dolnych Łużycach rozpoczęła się.
(5409)
Mitschke.

Dominium Śmiełów
pod Żerkowem (stacya kolei żelaznej).
W tutejszej zarodowej owczarni rozpoczęła się z dniem **10 października rb. sprzedaż**
tryków
Negretti.
Ceny nader umiarkowane.
(5442)

barany
rozplodowe Merynosy dające czesankę po stosownej cenie.
(5469)
polskie
kiszkiżkapustą
poleca
Sujecki.

Majętność rycerska
5800 morgów dobrego gruntu, z kompletnym inwentarzem i budynkami, jest z wolnej ręki do nabycia. Zgłoszenia wprost lub przez pośredników pod adresem **P. K.** post-lagernd **Buk** w Księstwie. (5396)

Dobra
własną samodzielną tabulę posiadającą o 1 godzinę od dworca oddalone, 1111 jarzm areau mające, w tym 400 jarzm pola i łąk, reszta las, z wszystkimi potrzebnymi murowanymi budynkami i mieszkaniem pańskim jest wraz z należaciami do nich od dawna znanymi kapielami z powodu stosunków familiynych z wolnej ręki do sprzedania i może wraz z fundus i wszystkimi do większego domu należaciami meblami i sprzętami być objęte. Cena 100,000 fl. — Zamiana w Pożnańskim byłaby pożądana i przyjęta. Bliższe szczegóły w piśmie zapytanie sub G. M. 3224 przez ekspedycyą anonsów Haasenstein & Vogler w Wiedniu.
(5455)